Nieczytelne: Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 176. — ROK XXXVIII.

SOBOTA 4 LIPCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Paderewski i pomnik.

Z niedowierzaniem czytamy zanotowaną przez „Polonię“ pogłoskę, że głównym powodem odroczenia przyjazdu Paderewskiego jest jego głębokie niezadowolenie ze stosunków w Polsce. Gdyby tak było, mistrz przyjechałby przynajmniej do Poznania. Skoro wogóle do Polski nie przybył, trzeba wierzyć telegramowi wysłanemu do p. Prezydenta Mościckiego, że przeszkodziła mu choroba małżonki. Zaproszenie do Warszawy Paderewski przyjął już po Brześciu, a jakiż nowy fakt polityczny mógłby zmienić jego zamiary?

Przyjmując, że powodem nieobecności Paderewskiego jest rzeczywiście choroba jego małżonki, nie przeczymy oczywiście, że w pewnych kołach mistrz mógłby się czuć nieswojo. Jego szlachetny i prawy charakter dyktuje mu słowa i czyny, zupełnie różne od tych, któremi się obóz sanacyjny zachwyca. Gdy przed 13-tu laty, tuż po zawieszeniu broni, przybył do Warszawy, hołdy rodaków nie wzbiły go w dumę. Nie chełpił się swemi czynami, nie żądał władzy i zaszczytów. Powiedział skromnie:

— „Przyjęliście mnie z upokarzającą wspaniałością, niby wodza narodu, a jam tylko najpokorniejszy jego sługa. Więc winien jestem wam posłuszeństwo i szczerość. Nie przyszedłem po dostojeństwa, sławę i zaszczyty, lecz tylko służyć, ale nie jakiemuś stronnictwu. Dziś nie pora na stronnictwa; stronnictwo jest jedno: to Polska. Szanuję wszystkie stronnictwa, lecz nie należę i nie będę należał do żadnego“.

Jak dalece brak w tych słowach pychy i zarozumiałości, jaka przepaść dzieli jego pogląd od partyjnictwa sanacyjnego! A te cytowane przez nas wczoraj słowa o Polakach, słowa tchnące wiarą w naród, w jego siły, jego zdrowie moralne, jakże różne są od oskarżeń, że społeczeństwo nasze roi się od zdrajców, tchórzów, szpiegów!

Entuzjazm, z jakim w zimie 1918/19 roku Polska witała Paderewskiego, nietylko w jego wielkich zasługach dla sprawy polskiej znajdował swe uzasadnienie. Widziano w nim człowieka, który wybawi Polskę od rządów ludzi, których Paderewski z wrodzoną mu szlachetnością wziął w obronę w pierwszej swej mowie sejmowej, którzy jednak swym doktryneryzmem, dyletantyzmem i fanatyzmem dużo szkód Polsce wyrządzili. Znienawidzony był wtedy p. Moraczewski i jego współpracownicy.

Dziś znowu wielu Polaków wierzyło — mniejsza o to, czy słusznie — że przyjazd Paderewskiego będzie początkiem nowej ery...

Skoro nie przyjechał, będziemy myśleć głównie o pomniku. Wspaniałe dzieło rzeźbiarza Borgiuma świadczyć będzie o wdzięczności Polaków dla Wilsona. — W całej Polsce uroczystość dzisiejsza budzi radosne uczucia, w Krakowie zaś szczególnie nasuwać musi głębokie refleksje historyczne. Tu, w naszym grodzie, stoi również pomnik przez Paderewskiego ufundowany. Między nim, a tym, który dziś odsłonięty zostanie w grodzie Przemysława, znamienne są różnice. Dokoła Jagiełły pełno mieczów, hełmów, zbroi. Genjalny mistrz jakby przeczuł, że o wolność krwawo walczyć przyjdzie i dlatego pomnik króla-zwycięzcy i jego wojowników ufundował. Pomnik Wilsona wygląda inaczej. Poważny i łagodny profesor z Princetown trzyma w ręku zwój papierów. Jest po wojnie. Zwyciężyło prawo, zwyciężyły głoszone przez Wilsona poglądy na prawo narodów do życia, do niepodległości. Temu prawu zawdzięcza Polska odzyskanie b. zaboru pruskiego i dostęp do morza. W okresie niezwykle usilnej propagandy rewizjonistycznej ze strony Niemiec taki pomnik był szczególnie potrzebnym. Niech mówi obcym, że nasza granica zachodnia jest oparta na prawie, które uznaje cały świat cywilizowany. Obyż tego prawa nie trzeba było kiedyś znowu bronić z mieczem w ręku. Obyż pomnik Wilsona był dobrą wróżbą!

S. S.

Bandy hiszpańskie znowu palą klasztory

Madryt, 3 lipca. W La Coruna doszło wczoraj do ciężkich wykroczeń. Po zgromadzeniu zwołanem przez syndykalistów, utworzono olbrzymi pochód demonstracyjny przez ulice miasta i skierowano się pod klasztor OO. Kapucynów. Tłum wtargnął do wnętrza klasztoru i podpalił go w różnych miejscach. Od pożaru klasztoru zajęła się także sąsiednia kaplica i spłonęła doszczętnie. Policja, która usiłowała demonstrantów rozpędzić, została przez nich zaatakowana kamieniami i drągami, wobec czego musiała użyć broni palnej. Siedmiu demonstrantów zostało ranionych, w tem jeden śmiertelnie.

Skrócenie czasu pracy w kopalniach angielskich.

Londyn, 3 lipca. Na polecenie premjera Mac Donalda wniesiono dziś do Izby gmin projekt ustawy w sprawie obniżenia dnia pracy w kopalniach węgla do 7 i pół godzin przy utrzymaniu dotychczasowych płac. Projekt ten jest zarządzeniem prowizorycznem i ma obowiązywać 12 miesięcy.

NOWY POSEŁ POLSKI W WIEDNIU OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Wiedeń, 3. 7. (PAT). Nowomianowany poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Austrji Juljan Łukasiewicz przybył dziś do Wiednia celem objęcia urzędowania. Po przywitaniach na dworcu odjechał p. minister do gmachu poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy Argentinastrasse.

—X—

Sidney (PAT). Lotnik australijski Chichester wystartował dziś rano na samolocie, zaopatrzonym w pływaki w kierunku Japonji.

W Płocku zupełny spokój.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.). W Płocku dzisiaj panował spokój. Na ulicach patrolują policjanci, których liczba została zwiększona przez skonsygnowanie posterunkowych z sąsiednich miast. Bezrobotni nie wykazywali żadnej aktywności.

DREWNIANE DOMY W MIASTACH.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.). Rząd postanowił poprzeć budowę drewnianych domów w mniejszych ośrodkach miejskich.

POGRZEB DR. LEWICKIEJ.

Warszawa 3. 7. (Telef. wł.). Przed pogrzebem dr. Eugenji Lewickiej, która zmarła wskutek zażycia nadmiernej dawki weronalu, odbyło się w kaplicy powązkowskiej we czwartek nabożeństwo żałobne, na którem obecny był p. premjer Prystor, min. spraw wojskowych marsz. Piłsudski, wicemin. gen. Składkowski, wielu wojskowych i wyższych urzędników. P. minister spraw wojskowych przybył na nabożeństwo w towarzystwie dr. Woyczyńskiego, pułk. Wieniawy-Długoszowskiego i kilku innych osób.

—:o:—

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.). W okolicach Płocka we wsi Kuchary padł ofiarą morderstwa z rąk brata b. poseł Wyzwolenia do drugiego Sejmu Antoni Dadan. Na tle sporów rodzinnych Jan Dadan zastrzelił brata.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.) Dziś rano w lasku bielańskim pod Warszawą odbył się pojedynek pomiędzy dyrektorem Teatru Polskiego Arnoldem Szyfmanem a literatem Juljanem Wołoszynowskim. Pojedynek powstał na tle kampanji prasowej, a zakończył się bezkrwawo.

Pani Wilson o Polsce.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.). Dziś w godzinach porannych w apartamentach Hotelu Europejskiego, dziennikarze polscy złożyli wizytę p. senatorowi Baruchowi, który

w imieniu p. Wilsonowej

złożył następujące oświadczenie, podkreślając, że pani Wilson udziela wywiadu po raz pierwszy w życiu:

„Z prawdziwą przyjemnością oczekuję odsłonięcia pomnika, poświęconego pamięci prezydenta Wilsona. Moja wizyta jest trochę przesłonięta cieniem, który padł na dom p. Paderewskiego, jak również tem, że nie będę mogła go widzieć. Atencja i uprzejmość, z jaką zostałam przez wszystkich przyjęta, poruszyła mnie do głębi i wynagrodziła wielokrotnie moją długą podróż. Z tego wszystkiego, co widziałam, przekonałam się, że Polska pomimo wielkich trudności zrealizuje najszczersze nadzieje swego narodu i będzie stale postępować naprzód, aby zająć wysokie miejsce, które słusznie jej się należy. Oby wolność i dobrobyt zawsze panowały w Polsce“.

Dłuższą chwilę rozmowy poświęcił dziennikarzom senator Baruch. Wyraziwszy zadowolenie z przybycia do Polski oświadczył on, że pierwsze jego wrażenia są jak najlepsze. W szczególności podziwia on szybkie zrośnięcie się w jedną całość dzielnic Polski. Sen. Baruch podkreślił zalety naszej emigracji, która odznacza się pracowitością i oszczędnością. W południe P. Prezydent Rzplitej wydał śniadanie na cześć pani Wilson, zaś o godz. 16.15 nastąpił odjazd specjalnym pociągiem do Poznania. Pociągiem tym odjechał również p. min. Zaleski. W Koninie wsiędą do pociągu wojewoda poznański p. Raczyński i dowódca O. K. Poznań gen. Dzierżanowski. Przed odjazdem P. Prezydent przyjął na krótko p. premjera Prystora.

Warszawa. (PAT.). W dniu dzisiejszym o godz. 13-tej P. Prezydent Rzplitej wydał na Zamku śniadanie, w którem wzięli udział: P. Prezydent Rzplitej z małżonką, pani Wilson z siostrzenicą, prezes Rady Min. Prystor, min. spraw zagran. Zaleski, ambasador Stanów Zjednoczonych Willys z małżonką, radca ambasady p. Wiley i in.

PRZYJAZD AMBASADORA POLSKIEGO W STANACH.

Warszawa, 3. 7. (PAT). Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie p. Tytus Filipowicz przybył wczoraj do Warszawy. W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych ambasador Filipowicz udał się do Poznania na uroczystości odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona.

Rozruchy z powodu wyroku śmierci.

Gibraltar, 3. 7. (PAT). Doszło tu do burzliwych zajść na tle skazania na śmierć przez powieszenie pewnego cieśli, nazwiskiem Opisso za zamordowanie pracodawczyni. Egzekucję wyznaczono na dzień dzisiejszy. Opisso odwołał się od wyroku do gubernatora Gibraltaru, który jednak nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski. Olbrzymi tłum manifestował na ulicach przeciw tej egzekucji, która byłaby pierwszą od r. 1896 i dmagał się ułaskawienia skazańca. Demonstranci zmusili do zamknięcia kawiarń i lokali rozrywkowych. Szoferzy także strajkują. Oddziały wojskowe uzbrojone w grube kije, patrolują po ulicach.

Londyn, 3 lipca. Z Gibraltaru donoszą. Silne patrole wojskowe krążyły po ulicach. Dziś rano stracono skazańca. Do godzin południowych nie doszło do ponownych rozruchów. Sklepy i lokale są zamknięte.

—:o:—

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.). Z kościoła pokarmelickiego w Bielsku Podlaskim nieznani złoczyńcy skradli z ołtarza dwa złote wota.

O czem piszą inni?..

Dlaczego Niemcy zerwały umowę zbożową?

Prasa sanacyjna opowiada sie, jak wiadomo, bez zastrzeżeń, za waszyngtońską tezą w sprawie propozycji Hoovera, sprzeczną ze stanowiskiem Francji, łączącej kwestję pomocy finansowej dla Niemiec z zastrzeżeniami natury politycznej. Tem znamienniej przeto wyglądają uwagi, jakie w „Gazecie Polskiej" zamieszcza były minister skarbu p. Matuszewski o zerwaniu przez Niemców umowy żytniej z Polską, która to umowa obu stronom przynosiła korzyści. Dlaczego wiec została przez rząd niemiecki zerwana?

„Nie dlatego napewno, że przynosiła niewątpliwe korzyści rolnikowi niemieckiemu. A więc dlatego chyba, że przynosiła korzyści także i Polsce?

Niemcy są w tej chwili krajem, który w imię solidarności powszechnej domaga się pomocy i otrzymuje ją".

Mimo to jednak

„...najbardziej pobłażliwy obserwator nie znajdzie w tem właśnie posunięciu rządu Rzeszy śladu jakichś szerokich celów międzynarodowej szczęśliwości. Cel zrozumiały pozostaje jeden — chęć **pogorszenia sytuacji gospodarczej w Polsce** nawet za cenę pewnych **strat dla gospodarki Niemiec**".

Byłoby pożądanem, aby to, o czem pan Matuszewski poucza ludzi swego obozu — minister spraw zagranicznych mówił i to głośno, na terenie międzynarodowym.

Sianie zamętu.

Uroczystości dzisiejsze w Poznaniu dały jakimś elementom okazję do prób siania zamętu. Jak podaje „Kurjer Poznański", ukazała się w Poznaniu ulotka, podpisana „OWP", wzywająca do czynnych wystąpień w dniach 4-tym i 5-tym lipca w Poznaniu. Komitet dzielnicowy Młodych O. W. P. stwierdził, że ulotka ta, jak i szerzone z pewnych stron pogłoski, mają cechę prowokacji. Równocześnie „Gazeta Warszawska" podaje znamienny fakt:

„Do jednego z urzędów pośrednictwa pracy zgłosiła się grupa mężczyzn, którzy oświadczyli, że są bezrobotnymi i żądają wydania im zaświadczenia na ulgowy przejazd koleją do Poznania celem znalezienia tam pracy. Ponieważ przybyli nie posiadali żadnych legitymacyj, kierownik urzędu odmówił wydania takich zaświadczeń. Okazało się jednak, że ci „bezrobotni" — to podobno... legjoniści i w rezultacie „musiano" im wydać żądane zaświadczenia. Podobno w ostatnich dniach bardzo dużo takich „bezrobotnych" wyjeżdża do Poznania".

P. Czauderna na emeryturze.

O przeniesieniu p. Czauderny, dyrektora departamentu kasowego, na emeryturę — pisze „Gazeta Warszawska":

„P. Czauderna ma opinję człowieka prawego. Pewną rolę odegrał on w procesie Wójcika. Obrona postawiła p. Czaudernę na świadka, bo oskarżony Wójcik był kolegą szkolnym syna p. Czauderny, który zginął na froncie. P. Czauderna stanął przed sądem okręgowym. Zeznał ten wysoki urzędnik, że znał oskarżonego oddawna i stwierdził, iż podziwiał zawsze w Wójciku moc charakteru, że całe swoje wykształcenie, szkolę średnią i uniwersytet zawdzięcza oskarżony tylko swej pracy. — Wójcik od dłuższego już czasu siedzi w więzieniu Mokotowskiem. P. Czauderna, człowiek poważny i uczciwy, przeszedł w „stan spoczynku".

Czyżby odważne wypowiedzenie swego zdania przed sądem miało być przyczyną usunięcia prawego i wykwalifikowanego urzędnika?

Wybory w okręgu płockim.

„Robotnik" wyjaśnia „tajemnicę wyborów płockich", zestawiając obliczenia komisyj obwodowych z cyframi protokołów, jakie doszły do komisji okręgowej. W rezultacie dochodzi do wniosku, że

„Według dotychczasowych danych, lista Nr 1 „zyskała" w taki oto „cudowny" sposób 18.276 głosów; lista Nr 4 — straciła 1364 głosów, a lista Nr 7 straciła 3006 głosów.

Czyli — po odjęciu 18.276 dopisanych głosów od otrzymanych przez listę Nr 1, według oficjalnych danych, 51.534 głosów — wypada, iż **lista Nr 1 otrzymała w rzeczywistości tylko 33.258 głosów.**

Lista Nr 4 otrzymała w rzeczywistości 32.785 głosów (a nie, jak podano — 31.421 głosów).

Lista Nr 7 otrzymała w rzeczywistości 52.813 głosów (a nie 49.807 głosów)".

Jeżeli tą drogą „jedynka" odniosła sukces, to na pewno nie da on zwycięzcom" satysfakcji, ani na dobre im nic wyjdzie.

Wilson i jego znaczenie w historji i nauce

IV. Głos ten stawiający na porządek dzienny **nowy porządek świata**, był głosem nie tylko szlachetnego i uczonego człowieka, ale głosem głowy potężnego państwa Stanów Zjednoczonych. To nie artykuł jednostki, któryby mógł bez praktycznego skutku przeminąć, lecz hasło mogące wstrząsnąć tronami i państwami. Niemcom wydało się to utopja bez większego znaczenia i doprowadzili swem postępowaniem do tego, że Stany Zjednoczone zerwały z nimi 4 lutego 1917 r. stosunki dyplomatyczne.

Ameryka rozpoczęła wojnę nie dla celów zaborczych, nie w swojej obronie, ale w idealnym celu zapobieżenia, aby bezprawie nie zapanowało znowu nad prawem.

Rok cały przygotowywała Ameryka siły i środki do decydujących ciosów, w toczącej się dalej wojnie.

Dnia 10 stycznia 1918 r. sformułował Wilson zasady przyszłego pokoju światowego, ujmując je w słynnych swych 14 punktach, w mowie do Senatu w Waszyngtonie, a mianowicie: 1) Wszystkie układy pokojowe mają być jawne. 2) Zupełna wolność żeglugi na morzu. 3) Możliwe usunięcie wszystkich gospodarczych ograniczeń i doprowadzenie do równości w stosunkach handlowych między wszystkimi narodami. 4) Danie i przyjęcie odpowiednich gwarancyj, że zbrojenia ludów zostaną zniżone do najniższej miary, którą się ustali na podstawie układów. 5) Wolne, szczere i zupełnie nie tronnicze uporządkowanie wszystkich żądań kolonialnych. 6) Opróżnienie całego rosyjskiego obszaru i takie uregulowanie wszystkich kwestyj tyczących się Rosji, któreby zapewniło najlepszą i najswobodniejszą współpracę innych narodów świata, Rosji zaś zapewniło uzyskanie sposobności niezawisłego rozstrzygania w sprawach własnego politycznego rozwoju i polityki narodowej. 7) Belgja ma być opróżniona i odbudowana. 8) Francuzki obszar powinien być uwolniony, a okupowane części odbudowane. 9) Skorygowanie granicy Włoch ma być dokonane według jasno dającej się poznać linji narodowej. 10) Ludom Austro-Węgier, których miejsce wśród narodów pragniemy widzieć ochronionem i zabezpieczonem, ma być użyczona pierwsza sposobność do autonomicznego rozwoju. 11) Rumunja, Serbja i Czarnogóra mają być opróżnione, a okupowane obszary odbudowane. 12) Tureckim państwom obecnego państwa osmańskiego ma być zapewnione używanie pełnej suwerenności, ale innym narodom, które obecnie znajdują się pod panowaniem tureckiem, ma być zapewnioną niewątpliwa pewność życia i absolutna sposobność autonomicznego rozwoju. 13) **Niezawisłe państwo polskie**, któreby musiało zamknąć w sobie niewątpliwie przez polską ludność zamieszkałe obszary, miałoby być stworzone. Musiałoby ono posiadać **wolny dostęp do morza**. Jego gospodarcza niezawisłość i terytorjalna nienaruszalność musiałaby być zagwarantowana przez międzynarodowy układ. 14) Musi być utworzony ogólny związek narodów. Specjalne układy zapewnić muszą wzajemną gwarancję politycznej niezawisłości i terytorjalnej integralności wielkich i małych państw w jednakowej mierze.

Mowę tę zakończył Wilson słowy:

„Wyraźna zasada przebija z całego programu, który tu przedstawiłem. **Jest to zasada sprawiedliwości dla wszystkich ludów i narodów i ich prawa współżycia na równych warunkach wolności i bezpieczeństwa, bez względu na to czy są one silne, czy słabe**".

Z programu z 10 stycznia 1917 r. z końcowego ustępu powyższej mowy, wynikała już jako konsekwencja konieczność odbudowania państwa polskiego. Ale Wilson w punkcie 13 podniósł tę konsekwencję wyraźnie jako warunek pokojowy, akcentując niezawisłe państwo polskie z wolnym dostępem do morza z terytorjalną nienaruszalnością.

Prezydent Wilson był lepiej, niż zwykle inni cudzoziemcy, poinformowany o uczuciach i pragnieniach Polaków, dzięki intensywnej pracy agitacyjnej w Ameryce wielkiego naszego patrjoty p. Paderewskiego.

Zwyciężyła koalicja, mocarstwa centralne przyjęły wyraźnie powyższe warunki, lecz w traktatach pokojowych nie zdołał Wilson przeforsować wszystkich swych zasad, bo nie dogadzały one interesom Anglji i Włoch.

Ale nowe idee potrzebują lat wiele i walk, aby zwyciężyły.

Wilson stał się rzeczywiście ojcem prawa **narodów**, bo pierwej było tylko prawo państw. Wilson zaś zrobił, podmiotami prawnymi nie państwa, lecz **narody**. Program ten skrystalizował Wilson w zakończeniu swej mowy do Kongresu w Waszyngtonie. (12 lutego 1918). „Dziś idzie o pokój powszechny o nowy porządek świata, oparty na zasadzie prawa i sprawiedliwości, a nie o pokój połowiczny. Problemy te każdy z osobna i wszystkie razem obchodzą cały świat i jeżeli nie zostaną rozwiązane w duchu bezinteresownej sprawiedliwości, z uwzględnieniem życzeń **narodowych**, jakoteż z uwzględnieniem bezpieczeństwa i korzystnego pokoju dla odnośnych **narodów**, to nie będzie można osiągnąć powszechnego i trwałego pokoju. **Wojna ta ma swe źródło w niezważaniu na prawa małych narodowości i ras, którym brak zjednoczenia i siły do przeforsowania swoich żądań.**

„Żaden naród nie może być przez układ między przeciwnikami wydany przez jedno państwo drugiemu państwu. Narodowe żądania muszą być uwzględnione. Narodami można rządzić tylko za ich własną zgodą. 1) Każda część definitywnego układu musi być zbudowaną na sprawiedliwości. 2) Narody i prowincje nie mogą być przerzucane z pod jednej władzy pod drugą tak, jakby to chodziło o przedmiot albo kostki do gry. 3) Każde rozwiązanie sprawy terytorjalnej, która się stała aktualną przez wojnę obecną, ma być dokonane w interesie i na korzyść danej narodowości, a nie jako część ugody albo kompromisu między pretensjami rywalizujących czynników. 4) Wszystkie jasno określone narodowe żądania mają znaleźć jaknajdalej idące uspokojenie, a to bez stworzenia nowych czynników sporu i konfliktu.

„Nie możemy pod żadnym warunkiem być w świecie gwałtów i mniemamy, że nasze własne żądanie nowego porządku świata, w którymby rządził rozum, sprawiedliwość i ogólne **zasady ludzkości**, są wszędzie żądaniami światłych ludzi".

Znaczenie Prezydenta Wilsona w dziejach świata i nauki prawa narodów nie prędko znajdzie należyte uznanie, bo ma wielu przeciwników, jednych dlatego, że nie przeforsował praktycznie wszystkich swych zasad — drugich dlatego, że skutkiem tych zasad ponieśli straty terytorjalne jak Niemcy, lub obawiają się je ponieść w przyszłości, jak Anglja. Krytyka, że Wilson nie zdołał w czyn wprowadzić swych idei, dotyczy Jego działalności **politycznej** i wkracza w zupełnie inną dziedzinę.

Znaczenie Wilsona polega nie tylko na sformułowaniu zasad pokoju w słynnych 14 punktach, lecz także na motywach uzupełniających je, zawartych w przemówieniach Wilsona do Kongresu, których treść przyjęły mocarstwa pobite, prosząc Wilsona o pośrednictwo do uzyskania zawieszenia broni.

Wilson podając warunki pokoju, stanął nie na stanowisku dorazowego załatwienia bieżących kwestyj wojennych — lecz sięgnął głębiej do fundamentu istnienia państw. Dla niego Państwa nie są przypadkowymi, jak dotąd tworami przemocy, lecz organizmami żywymi. **podmiotami** są nie państwa, lecz narody je tworzące. Wilson pośrednio nie uznaje praw historycznych. Według Niego „narodami można rządzić tylko za ich własną zgodą", czyli buduje państwo nie na zasadzie mglistego „kontraktu socjalnego", z przeszłości niby pochodzącego, lecz z objawiającej się woli narodów, z prawa samostanowienia o sobie i o swym rządzie.

Przyjmując dopiero tę podstawę bytu państw, — kreśli dalej szczegółowe warunki ułożenia stosunków między niemi. Przez to stał się Wilson rzeczywiście ojcem prawa **narodów**, bo dotąd istniało tylko prawo państw.

Wilson chciał te stosunki narodów, względnie państw na woli narodów się opierających, zabezpieczyć raz na zawsze przez stworzenie **Ligi narodów**, czuwającej nad utrzymaniem powszechnego pokoju na zasadzie prawa i sprawiedliwości dla wszystkich narodów i wymógł włączenie paktu o tę ligę w traktaty pokojowe, kończące wojnę światową.

Nie zdołał Wilson obronić Ligi w całości. Wielkie mocarstwa wymogły sobie za wiele wpływu na bieg spraw Ligi, — w każdym razie stworzenie jej jest słupem granicznym w historji, daje początek nowej ery, i mimo wszelkich krytyk, należy mieć nadzieję, że Liga będzie rzeczywiście kiedyś Trybunałem narodów.

Z mocy paktu Ligi Narodów — ogólne jej Zgromadzenie z 15 grudnia 1920 r. przyjęło Statut „Stałego międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości", złożonego z sędziów 11 wybieranych w pewnych kombinacjach tak ułożonych, aby rzeczywiście bezstronne i niezawisłe z funduszów Ligi płacone osoby spełniały funkcje sędziowskie, z siedzibą w Hadze. Sesje odbywają się raz do roku. Trybunał ten przeznaczony jest tylko dla członków Ligi, którzy **muszą się** udać do tego sądu, jeżeli idzie o sprawy wyraźnie wymienione w traktatach, **a mogą** w innych.

Klemens Bąkowski.

Przywiązanie Kościuszki do Ameryki.

„TYTUŁ AMERYKANINA JEST DLA MNIE ŚWIĘTY".

(Słowa z nieznanego listu Kościuszki).

Powstanie Kościuszkowskie 1794 r. walczyło nietylko z wrogiem zewnętrznym, jakim był najazd rosyjski i pruski na Polskę, lecz także z tymi Polakami, którzy zaprzedawszy się Rosji, czyto jako twórcy i przywódcy Targowicy lub prowodyrzy na haniebnym Sejmie Grodzieńskim, czy też jako doradcy St. Augusta utrzymujący go w posłuchu dla Rosji, ułatwiali wrogom ostateczne ujarzmienie kraju. Dlatego też władza insurrekcyjna pociągnęła do odpowiedzialności sądowej i uwięziła cały szereg osób, między któremi nie brakło zajmujących wysokie stanowiska, znanych ze związków z Rosją, co do których istniały przypuszczenia, że byli opłacani przez ambasadę rosyjską.

Insurrekcja Kościuszkowska oszczędzała osobę króla, zwróciła natomiast uwagę na otoczenie królewskie, słusznie przypuszczając, iż wśród niego znajdują się stronnicy rosyjscy. Z tego też powodu sporządzono spis osób z pośród otoczenia St. Augusta podejrzanych o sprzyjanie Rosji.

Na liście tej znalazł się między innymi Louis Littlepage tajny sekretarz Króla.

Osobistość ta nie została dotychczas dostatecznie zbadana ani jej działalność w Polsce wyświetlona przez historję. Zdołaliśmy tylko ustalić, iż był on obywatelem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, iż od r. 1784 przebywał w Warszawie, a poprzednio służył w armji hiszpańskiej a później także w rosyjskiej i brał udział w bitwie, oblężeniu i zdobyciu Oczakowa. St. August wysłał go dwukrotnie w jakichś misjach politycznych raz do Madrytu, drugi raz do Paryża i ozdobił go orderem św. Stanisława oraz obdarzał go serdeczną życzliwością, o czem świadczy ożywiona korespondencja jaką z nim podczas swego wygnania w Grodnie i w Petersburgu (1795—98) król prowadził.

Gdy w r. 1795 nastąpił upadek państwa polskiego a Stanisław August zmuszony był opuścić Warszawę, zaopatrzył Littlepage'a w list polecający do Prezydenta Washingtona, gdzie prosił, by Amerykaninowi protegowanemu przez Króla polskiego dał odpowiednie stanowisko w amerykańskiej służbie wojskowej lub dyplomatycznej. Jestto jedyny list, jaki Król polski wystosował do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Amer. Półn. Zdaje się jednak, iż pisma tego Washington nie otrzymał, gdyż Littlepage, który je wiózł, w drodze do Ameryki dotarł tylko do Hamburga, poczem znów widzimy go do końca 1795 r. w Warszawie.

Gdy więc w maju 1794 r. tenże Littlepage dowiedział się, że Rada Najwyższa Narodowa będąca obok Naczelnika główną władzą powstania Kościuszkowskiego, uważa go za agenta rosyjskiego i znalazł nazwisko swoje na liście osób podejrzanych, wystosował natychmiast list do Kościuszki, w którym z oburzeniem protestował przeciwko obarczeniu go hańbiącem podejrzeniem. Zwracał się on tam, jako amerykański obywatel do amerykańskiego generała, któryto stopień otrzymał Kościuszko w amerykańskiej służbie wojskowej i zaklinał go na imię Ameryki „drugiej Jego Ojczyzny", by wymierzył mu (Littlepage'owi) sprawiedliwość przez wyznaczenie osobnej komisji, którąby podejrzenia i zarzuty przeciwko niemu podniesione zbadała w tym celu przejrzała korespondencję jego z Królem, a następnie po wyzyskaniu jego niewinności, by mu wystawiono odpowiednie zaświadczenie i wydano paszport na powrót do Ameryki.

Kościuszko przebywający wówczas z armją w Jędrzejowie wystosował na list Littlepage'a natychmiast odpowiedź pod datą 28-go maja 1794 r., która w przekładzie z jęz. francuskiego, w jakim korespondencja ta była prowadzona, brzmiała:

„Nie znam opinji w Polsce co do osoby Pana, wiem natomiast, iż w pańskiej sprawie nie wydawałem żadnych rozkazów; żeby jednak uzyskać odpowiedź na to, o co Pan mnie się pyta, uczyni Pan dobrze, zwracając się do Rady Najwyższej Narodowej, która z pewnością nie omieszka wymierzyć Panu sprawiedliwości, a która też lepiej jest odemnie w tej sprawie poinformowana. Może Pan być pewny, że nigdy czyn despotyczny nie uzyska mojej aprobaty. **Tytuł Amerykanina będzie dla mnie zawsze święty**, Pan nie potrzebuje go przypominać mi, ażeby znaleźć u nas sprawiedliwość. Naród, który walczy o uzyskanie jej od swoich prześladowców, czyżby mógł innym jej odmawiać? Ośmielam się więc być tłómaczem zasad, które rządzą i zawsze rządzić będą rewolucją w Polsce".

„...Le titre d'Americanin sera toujours sacré pour moi..."

Świadczą te słowa, jak głęboką cześć żywił Kościuszko dla najbardziej demokratycznego i najmłodszego wówczas na świecie państwa, o wolność którego i utworzenie walczył w latach 1776—1783.

Wiedziano wówczas ogólnie, że Kościuszko przywiązany był do Ameryki jak do drugiej swojej Ojczyzny, jeżeli Littlepage w liście swoim do Naczelnika na to się powoływał.

Dr. Tadeusz Dubiecki.

Na ziemiach Rzpltej

Pielgrzymka do Padwy.

Zakon OO. Franciszkanów w Polsce organizuje z okazji 700-lecia śmierci św. Antoniego narodową pielgrzymkę z Polski do Padwy. Pielgrzymka zwiedzi Padwę, Wenecję, Asyż, Florencję, Rzym, Wiedeń. Wyrusza z Krakowa 16 sierpnia b. r., wraca tamże 2 września. Koszta całkowite z Krakowa i z powrotem wynoszą: w kl. drugiej 930 zł., w kl. trzeciej 650 zł. Do tego dochodzą koszta paszportu zniżkowego i wiz w sumie 40 zł. O zniżkę paszportową i wizy stara się **komitet organizacyjny pielgrzymki.** Listę uczestników zamyka się 15 lipca. Po informacje zwracać się należy pod adresem: Lwów, klasztor OO. Franciszkanów, pielgrzymka. (KAP).

Poranek młodzieży ku czci Piusa XI w Łączkach Jag.

Pod gołem niebem dziatwa szkół powsz. w Łączkach Jag. (wojew. lwowskie), pod kierownictwem swych wychowawców urządziła niezwykle piękny „Poranek ku czci Piusa XI. jako papieża Młodzieży". Na całość budzącą żywe zainteresowanie, złożyły się: Słowo wstępne wygł. przez p. kier. K. Trybusa, Odsłonięcie medalu Piusa XI. dokonane przez p. kier. Fr. Szczurka. (Nadmienić przytem należy, że każda szkoła nabyła taki medal na własność). Następnie śpiew, deklamacje, obrazek sceniczny: **„Św. Zofja rozwija kwiaty"** w reż. p. Kaz. Pierogowej i sztuczka p. t. **„Placek"** pod reż. p. kier. Fr. Szczurka.

Na zakończenie odbyła się gimnastyka rytmiczna pod kier. naucz. p. Wal. Wewiórskiej. Poranek zaszczycili swą obecnością ks. kan. Niemczyk, ks. Mag. Wł. Ziemski i sfery rodzicielskie.

CICHO TAM O „MĘCZEŃSTWIE".

W anemicznym tygodniczku tarnowskim „Ziemia" znajdujemy sanacyjne ironizowanie na temat ostatniego zjazdu ludowców w Tarnowie. M. in. autor pokpiwa sobie z Witosa i innych **„brzeskich męczenników"**, pisząc: „Kiedy **brzeski męczennik** Wincenty już po zjeździe gawędził ano o tem to wszystkiem z drugim **męczennikiem lwowskim"**...

Podobny ton w publicystyce budzić musi niesmak i oburzenie.

Kongres Eucharystyczny w Kaliszu

W Kaliszu odbył się trzydniowy Kongres Eucharystyczny diecezji włocławskiej przy udziale Ks. Prymasa Hlonda i pięciu biskupów. Imponującą była procesja w trzeciem dniu kongresu; wzięło w niej udział przeszło 50.000 wiernego ludu. Sztandary, obrazy, feretrony, ciągnęły się na długości przeszło 2 kilometrów. Uroczystości te pokrzepiły na duchu tysięcznych uczestników z ziemi włocławskiej, pozostawiając w ich sercach niezapomniane wrażenie.

Miasto prześliczną dekoracją budynków i ulic dało wyraz swej pobożności i hołdu Eucharystycznemu Królowi wieków. Duży zjazd książąt Kościoła, duchowieństwa i olbrzymich tłumów wiernych wszystkich warstw i stanów — tak na licznych zebraniach, jak i na uroczystych nabożeństwach i bardzo okazałej procesji pragnął zadokumentować głęboką wiarę polskiego społeczeństwa wobec Eucharystycznego Jezusa. Najwięcej wzruszającym momentem kongresu — był hołd dzieci z organizacji Rycerstwa Jezusowego, czyli Krucjaty Eucharystycznej.

W niedzielę rano kościół SS. Nazaretanek odświętnie ubrany zapełnił się tysiącem dziatwy. Szesnaście sztandarów Krucjaty powiewało ponad młodzieżą, która serce swe gotowała na przyjęcie Jezusa. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup Okoniewski z Pelplina, a gorące kazanie wygłosił ks. proboszcz Budaszewski z Poznania.

Po południu odbył się ciąg dalszy dziecięcego hołdu. W obszernej auli żeńskiego gimnazjum im. K. Jagiellonki setki dzieci wraz z licznym udziałem duchowieństwa, zakonnic i innych starszych uczestników kongresu wysłuchały przemówienia gen. dyrektora Krucjaty, ks. J. Boka T. J. na temat: „Dziecięca rycerskość ducha w czci Najśw. Sakramentu" i S. Cierpickiej, Urszulanki S. J. K.: „Krucjata idealną mistrzynią dziecięcego serca". Następnie odbyły się deklamacje i wzruszający obrazek sceniczny.

Teraz dopiero można było poznać imponującą siłę dziecięcej armji. Przy dźwiękach dwóch orkiestr rozwinęły się długie szeregi dzieci wśród ulic miasta. Odświętnie, przeważnie biało ubrane — z szarfami biało-niebieskiemi — tworzyły prawdziwie anielski korowód. Były bowiem liczne grupy dzieci z lilijkami w ręku — to znowu w jasno-błękitnych mundurkach — to malowniczych strojach narodowych. Przeszło 1500 dzieci miało w sercu i na ustach hasło Krucjaty „Króluj nam Chryste — zawsze i wszędzie". Po krótkiej adoracji Jezusa w Hostji i błogosławieństwie w kolegjacie, przedefilowały dzieci przed inicjatorem i gospodarzem Kongresu, ks. bisk. Radońskim, całą kapitułą i licznem gronem wybitnych uczestników kongresu. Tysiące zaś wiernych zgromadzonych na placu przed kolegjatą z głębokiem wzruszeniem i łzami w oczach patrzyły na liczną armję dzieci, które zszeregowały się pod sztandarem Eucharystycznego Jezusa i stanowią „Przedszkole Akcji Katolickiej".

Ucz.

Noty Watykanu i Włoch.

Zatarg rządu faszystowskiego ze Stolicą Apostolską wyszedł już ze swego pierwszego, niebezpiecznego stadjum, które śledziły masy faszystów „popierając" na swój sposób haniebnemi demonstracjami argumenty rządu. Teraz spór interesuje głównie prawników i dyplomatów, a tłum faszystowski już się nim mniej przejmuje. Odbywa się wymiana not, które pozwala wierzyć w pokojowe zakończenie sporu, choć różnice zdań są jeszcze znaczne. Uwydatniły się one w dwóch ostatnich notach.

Rząd włoski w nocie z dnia 24 czerwca zarzucił najpierw Stolicy Apostolskiej, że mowami, telegramami i wezwaniami porusza zagraniczną opinję katolicką i przenosi spór poza teren Włoch. Zarzut jest niesłuszny, bo Stolica Apostolska nie organizowała i nie polecała organizować żadnych manifestacyj antywłoskich. Że zaś o swych przykrościach mówił Ojciec św. przybywającym do Watykanu pielgrzymom i że z całego świata płynęły listy i telegramy z wyrazami hołdu, współczucia i zapewnieniami wierności, to objaw zupełnie zrozumiały. Papież nie jest przecież tylko władcą tego maleńkiego skrawka ziemi, który się Watykanem nazywa, lecz Głową Kościoła. Wszyscy katolicy interesują się więc wszystkiem, co dotyczy Ojca św. Zresztą nie jest to spór o jakiś przedmiot materjalny, lecz o zasady stosunku Kościoła do państwa, spór, który może powstać we wszystkich państwach i który dlatego dla wszystkich katolików jest pouczający.

Co do napadów na gmachy katolickie, rząd faszystowski oświadczył, że prowadzone jest surowe śledztwo celem stwierdzenia, kto dopuścił się obrazy Ojca św. i popełnił akty gwałtu. W tem prowadzeniu dochodzeń, zdaniem rządu włoskiego, zawiera się już samo przez się wyrażenie ubolewania. Ze swej strony rząd włoski oczekuje wyrażenia mu ubolewania z powodu antywłoskich manifestacyj ze strony jugosłowiańskich władz duchownych.

Żądanie to jest znów niesłuszne. Watykan ma prawo żądać od Włoch zadośćuczynienia za wypadki, które się **zdarzały na terytorjum włoskiem,** ale jakiem prawem ma Watykan odpowiadać za wydarzenia, które się **nie zdarzyły w obrębie Watykanu?** Ojciec św. nie chce się mieszać do spraw politycznych, a owe manifestacje w Jugosławji miały właściwie tło polityczne. Arcyb. **Bauer** z Zagrzebia wystąpił — z zupełną zresztą słusznością — w obronie uciskanych katolików mówiących językiem chorwackim lub słoweńskich, których powojenne traktaty umieściły w granicach Włoch. **Chodzi o kilkaset tysięcy Słowian,** mieszkających zwartą masą na wschód od Triestu i Gorycji. Nie można się więc dziwić, że katolicy w Jugosławji szczególnie żywo odczuwają te sprawy.

W sprawie stowarzyszeń katolickich, mających siedzibę w budynkach eksterytorjalnych, rząd włoski twierdzi, że odbywają się tam tajne zebrania, zwrócone przeciw ustrojowi faszystowskiemu. W rzeczywistości posiedzenia kierownictwa Akcji Katolickiej w Rzymie **odbywały się w budynku, nie mającym przywileju eksterytorjalności, były jawne, a uczestniczyły w nich powszechnie znane osobistości, a nie jacyś spiskowcy.**

Na ironję zakrawa twierdzenie rządu włoskiego, że przez rozwiązywanie stowarzyszeń katolickich oddał usługę (!) religji katolickiej.

Wreszcie rząd włoski wyraził swą zgodę na sprecyzowanie treści art. 43 konkordatu, jako jedynego, stanowiącego przedmiot sporu i oświadczył, że nie widzi żadnych trudności w przyłączeniu się do propozycji Watykanu w sprawie rozpoczęcia rokowań, celem polubownego i szybkiego zlikwidowania sporu.

Nota Watykanu, złożona we wtorek czy też we środę, nie jest dobrze znana. Słychać jednak, że Watykan żąda zniesienia zakazu skierowanego przeciw katolickim organizacjom młodzieży. Podkreśla dalej, że chodzi o sprawę zasadniczą. Domaga się **przedłożenia dokumentów,** które rząd włoski jakoby posiada, a które obciążają rzekomo Akcję Katolicką. Co do manifestacyj duchowieństwa katolickiego w Jugosławji, Watykan oświadcza, że **za nie odpowiedzialności przyjmować nie może.**

Taki jest stan sprawy. Obecnie należy oczekiwać nowej noty Włoch.

Wielki sezon w uzdrowiskach.

Czorsztyn. Wszystkie miejsca w pensjonatach, willach i miejscowych domach zajęte przez letników. Na Nadzamczu otwarto pierwsze w Polsce letnisko campingowe, oraz nową restaurację z czytelnią i klubem towarzyskim.

Jastrzębie—Zdrój. Ceny w bież. sezonie uległy dalszej zniżce. Utrzymanie w pensjonatach III-ej kategorji 5—7 zł. II-ej kat. 6—8 zł., I-ej kat. 7—9 zł. Pokoje 1-osobowe 2—5 zł. 2-osob. od 2.50—6.50 zł. Za pokój w miejscowych domkach płaci się 30—50 zł. miesięcznie. Zjazd letników i kuracjuszy dość liczny.

Iwonicz. Napływ kuracjuszy przewyższył w tym sezonie frekwencję zeszłoroczną. Ceny w pensjonatach od 8—14 zł. Pokoje w willach miejscowych od 2 zł. wzwyż. O wszelkie informacje mieszkaniowe zwracać się należy wyłącznie do biura informacyjnego Komisji Zdrojowej i Dyrekcji Zakładu. Otwarcie wspaniałego gmachu sanatorjum Związku Kas Chorych przyczynia się niewątpliwie do europeizacji tej wziętej dziś miejscowości kąpielowej. Sanatorjum dostępne będzie również dla prywatnych kuracjuszów.

Ojców. Sezon tegoroczny wykazuje niezwykłe ożywienie. Zjazd letników oraz ruch wycieczkowy przewyższa 2-krotnie niemal frekwencję zeszłoroczną. Do szybkiego rozwoju i rosnącego rozgłosu tej malowniczej miejscowości podkrakowskiej przyczynia się niewątpliwie energiczna działalność obecnego zarządu uzdrowiska w kierunku modernizacji urządzeń i podniesienia wyglądu zewnętrznego tej miejscowości. Zakład kąpielowy zaprowadził tego roku sztuczne kąpiele mineralne, założono fabrykę wody sodowej oraz poczyniono szereg adaptacyj sanitarnych i kulturalnych. Prace około ujęcia i zaprowadzenia wodociągów w pełnym toku.

Szczawnica. Bawi tu obecnie około 2.000 osób. Do zakładu Dra J. Kołączkowskiego zjechało wiele osób ze sfer rządowych, artystycznych i prasy. Państw. Zarząd drogowy kończy walcowanie szosy wojewódzkiej, która następnie nasycona będzie olejem pyłochłonnym. W dniach najbliższych uruchomiony zostanie zakład elektryczny Komisji Zdrojowej. Ceny utrzymania w pensjonatach od 6—10 zł. dziennie. Pokoje od 2,50—5.50 zł. Kąpiele mineralne 3 zł. taksa kuracyjna 25 zł. od osoby.

Z całego świata.

Straszna katastrofa lotnicza we Francji

We środę, dnia 1 lipca wydarzyły się we Francji **dwie katastrofy lotnicze.** W Lyonie spadł **samolot wojskowy** i spalił się. Lotnik poniósł śmierć. Drugi wypadek wydarzył się koło Bourgu gdzie **samolot myśliwski zapalił się w powietrzu i runął na ziemię.** Z pod gruzów aparatu wydobyto **zupełnie zwęglone zwłoki pilota.**

OFIARA OJCA ŚW. NA RESTAURACJĘ KAPLICY KRÓLA JANA III.

Ojciec św., doceniając wartość historyczną i artystyczną kaplicy króla Jana Sobieskiego na Kahlenbergu, przesłał w tych dniach znaczniejszy datek na pokrycie kosztów jej odnowienia. (KAP).

Podejrzane manifesty rzekomego cara.

Charbin (PAT). Rosyjska prasa charbińska donosi, od pewnego czasu krążą **tam uporczywe pogłoski, że cesarz Mikołaj II, oraz wielki książę Michał Aleksandrowicz żyją.** Kilka poważnych osobistości, a w ich liczbie archimandryta **Juwenatis,** otrzymało **manifesty od rzekomego cesarza.** Przedstawiciele prasy zwrócili się do archimandryty prosząc o udzielenie wiadomości o tych manifestach. Okazało się że na manifeście zaznaczony jest jako miejsce wysłania dokumentu **Czanczung,** jednak koperta ma **stempel poczty miejscowej.** Manifest nasuwa **podejrzenie prowokacji,** gdyż napisany jest nietylko niezrozumiale, lecz i nieortograficznie. Rzekomy cesarz prosi w manifeście duchowieństwo, aby nie odprawiało nabożeństw żałobnych za jego duszę, lecz o jego zdrowie i powodzenie. Prosi też, by utrzymywano w tajemnicy treść manifestu.

UPAŁY W AMERYCE POCHŁANIAJĄ SETKI OFIAR.

Pisma podają, że upały w środkowych i zachodnich **Stanach Zjednoczonych trwają nadal i pochłaniają w dalszym ciągu setki ofiar.** W różnych miejscowościach zanotowano wczoraj **ponad 200 nowych wypadków śmierci wskutek udaru słonecznego,** tak, że ogólna liczba ofiar śmiertelnych niebywałych upałów **osiągnęła już cyfrę 800 osób.**

Jerozolima — mauzoleum Islamu?

Dzięki usiłowaniom wielkiego muftiego Palestyny, el Hadż Amin el Husseini, znanego przywódcy nacjonalistów arabskich i przeciwnika syjonistów, Jerozolima staje się coraz bardziej ośrodkiem propagandy ogólno-islamskiej. W mieście tem ma powstać za poparciem muzułman indyjskich, **wszechmuzułmański uniwersytet.** Poza tem istnieje tendencja, **by w Jerozolimie chowano najwybitniejszych przywódców islamu całego świata.** Początkiem tego dążenia stał się pogrzeb w Jerozolimie na placu „Haram", blisko meczetu Aksa (związanego w podaniach muzułmańskich z osobą proroka Mahometa), znanego działacza muzułmańskiego w Indjch, Mahometa Alego, który w ub. roku w Londynie podczas angielsko-indyjskiej konferencji „Okrągłego stołu" zmarł i przewieziony był do Jerozolimy.

Na tym samym placu, obok grobu Mahometa Alego, złożono zwłoki i b. króla Hedżasu, Husseina ibn Alego, głowy dynastji Haszemitów i potomka córki proroka, Fatimy i jej męża Alego, czwartego kalifa.

Obecnie, jak podaje prasa arabska, **istnieje** zamiar wzniesienia na placu „Haram" olbrzymiego **mauzoleum,** w którem mają spoczywać zwłoki największych przywódców świata islamskiego.

Dokąd wciska się propaganda komunistyczna?

Podczas transmisji muzyki tanecznej przez stację radjową zachodnio-niemiecką w Kolonji nastąpiła nagle przerwa, gdyż nieznany sprawca włączył się do emisji i rozpoczął wygłaszanie agitacyjnego przemówienia w duchu komunistycznym. Funkcjonowanie stacji zostało po pierwszych jego słowach wstrzymane. Dyrekcja stacji zachodnio-niemieckiej stwierdza, że incydent ten nie nastąpił przed mikrofonem stacji radjowej, lecz przez włączenie się do linji, łączącej mikrofon z anteną. Wdrożone śledztwo dotychczas nie doprowadziło do wykrycia sprawcy incydentu.

Skazanie Ludendorfa

za obrazę czci masona.

Przed sądem w Gotha stanął b. feldmarszałek Ludendorff, oskarżony o obrazę czci i oszczerstwo, popełnione na osobie b. wielkiego mistrza loży niemieckiej hr. Dohna. Sąd skazał Ludendorffa na karę w wysokości **500 marek grzywny, względnie 10 dni więzienia.** Ludendorff na jednem ze zgromadzeń publicznych zarzucił hr. Dohnowi, że wiedział on już w roku 1911 o planie zamordowania b. następcy tronu austrjackiego i o grożącym wybuchu wojny.

Nowy rząd bułgarski.

Malinow utworzył gabinet.

Po klęsce, poniesionej w wyborach do parlamentu, rząd Liapczewa nie mógł pozostać przy władzy. Król postanowił zgodnie z konstytucją oddać rządy dotychczasowej opozycji. Premjerem został Aleksander Malinow, przywódca partji demokratycznej. Objął on także ministerstwo spraw zagranicznych. Skarb i sprawy wewnętrzne dostały się również demokratom. Trzy teki otrzymała partja chłopska, dwie — narodowi liberali i jedną partja radykalna. Rząd Malinowa jest więc rządem koalicyjnym.

Nowy premjer oświadczył, że zamierza przeprowadzić szereg reform w granicach możliwości politycznych i finansowych. Zastrzegł się, by Bułgarzy nie oczekiwali od rządu żadnych cudów, lecz jedynie rzeczy możliwych i słusznych. Za wstępny warunek utrzymania poprawy sytuacji finansowej i gospodarczej uznał utrzymanie porządku i spokoju.

To oświadczenie jest na czasie, bo zaraz po wyborach dużo działaczy związanych z poprzednim rządem zaczęło myśleć o wyjeździe z kraju. Obawiali się oni zemsty ze strony partji chłopskiej, która po upadku Stambulijskiego była prześladowana, a teraz wraca do władzy. Zarząd partji chłopskiej wezwał jednak swych zwolenników do zachowania bezwzględnego spokoju i przestrzegł przed aktami osobistej zemsty.

Nowy gabinet ma przeprowadzić szereg zmian personalnych. Znaczna część starostów, skompromitowanych popieraniem listy rządowej Liapczewa i terroryzowaniem opozycji, podała się do dymisji. W dyplomacji bułgarskiej mają nastąpić również duże zmiany, ale Malinow zapowiada, że polityka Bułgarji nie ulegnie zmianie.

Literatura, teatr, muzyka.

Zamknięcie teatrów Szyfmana w Warszawie?

Na terenie teatru Polskiego w Warszawie doszło do bardzo ostrego konfliktu, który doprowadzić może w konsekwencji do zamknięcia teatrów szyfmanowskich. Wskutek poważnych zaległości w gażach, aktorzy szyfmanowscy postanowili coś w rodzaju biernego oporu. Trzech głównych wykonawców sztuki „Ludzie w hotelu" nie przybyli na próbę generalną, wobec czego premjera została odwołana. Żądania aktorów szły w tym kierunku, aby p. Szyfman oddawał im 50 proc. z kasy dziennej na pokrycie należności. Pan Szyfman oświadczył gotowość wypłacania jedynie 30 proc. z kasy.

MANEWRY P. L. SCHILLERA.

Ostatecznie p. Leon Schiller, reżyser teatrów lwowskich zrezygnował z ofiarowanej mu dyrektury teatrów miejskich w Łodzi. Przyczyną było to, że ZASP dawał p. Schillerowi na stanowisku łódzkiem pensję 1500 zł. miesięcznie, podczas gdy we Lwowie ma p. Schiller pensję miesięczną w kwocie 3.500 zł. Nie dziw, że został we Lwowie.

NOWY MIESIĘCZNIK SŁOWIANOZNAWCZY

W Paryżu zawiązało się konsorcjum wydawnicze, które rozpoczęło wydawnictwo francuskie „Le Monde et L'Art Slave" (Świat i sztuka słowiańska) dla oświecania Francuzów w sprawach słowiańskich. Polskę reprezentuje w komitecie ambasador Chłapowski. Zeszyt pierwszy tego miesięcznika przynosi ze świata naszego artykuły i prace następujące: Fr. Schoek analizę żywiołu humorystycznego w dziełach Reymontowych, listy Chopina z uwagami o ruchu kompozytorskim jego doby i E. Woronieckiego, studjum o malarstwie i grafice Wład. Skoczylasa, którego dzieł kilka tu reprodukowano.

Redakcja wydawnictwa spoczywa w rękach księcia V. Barjatińskiego i Verszkowskiego. Do grona wydawców należą: bułgarski poseł Morfow, książę Golicyn, Gustaw Lanson, reprezentowani są Słowianie i Francuzi.

KONKURS KOMPOZYTORSKI.

Miesięcznik muzyczny „Orkiestra" (pod red. Dra J. Kofflera) rozpisał konkurs na kompozycje orkiestralne. Szczegółowe warunki mieszczą się w Nrze 6 (9) miesięcznika „Orkiestra" (Przemyśl, ul. Smolki 11).

Moda.

Jasne żakieciki.

Wkraczamy w okres przełomowy pod względem mody: lato jest w pełnym rozkwicie, a o jesieni jeszcze myśleć się nie chce. Sprawiać sobie letnich rzeczy już nie warto, każdy nosi więc to, co sobie sprawił na początku lata. Jest to również sezon wyprzedaży i szalonych okazyj — niekiedy rzeczywiście warto za bezcen kupić sukienkę, która nam się może przydać w roku następnym.

Jeżeli chodzi o rzecz ładną, modną i praktyczną, to bardzo warto sprawić sobie jasny żakiecik z ciężkiego, nieprzeźroczystego jedwabiu. Żakieciki te są bardzo noszone do ciemniejszych sukienek, w przeciwieństwie do czarnych żakiecików, tak w modzie zeszłego i pozaprzeszłego roku, kiedy do każdej niemal kolorowej sukienki nosiło się czarny żakiecik. Jasny, a zwłaszcza biały żakiecik, nadaje się do wszystkiego, można więc go nosić do gładkiej granatowej, czarnej, czy zielonej sukni, kiedy tworzy rodzaj bluzki i może być uważany zarówno za strój spacerowy, jak wizytowy. Doskonale się pierze, jest twarzowy, każdą sukienkę odświeża i jest bardzo wygodny. Kapelusz do takiego ensemble'u nosi się albo jasny, do koloru żakiecika, albo ciemny, do koloru sukni. W kolorze kapelusza powinny być utrzymane rękawiczki i pantofle.

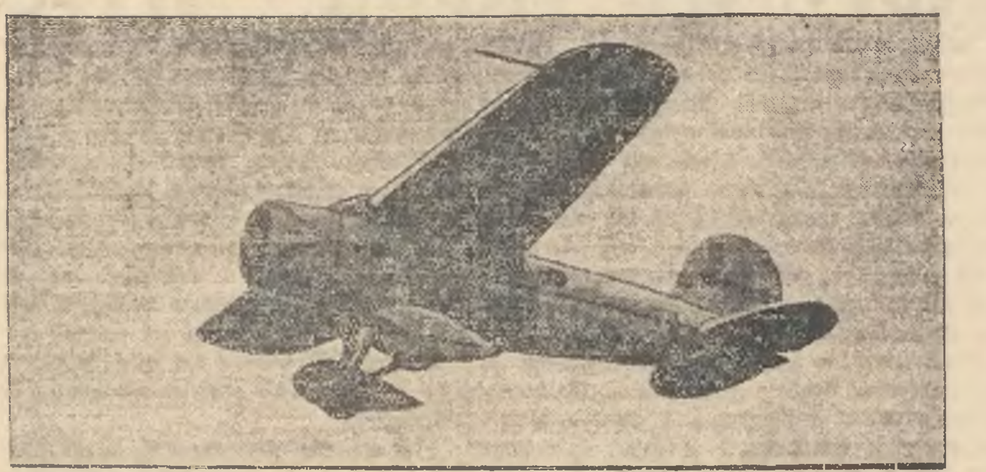
Nietylko teraz, latem, ale i wczesną jesienią można będzie jeszcze nosić taki ensemble z powodzeniem.

Ponieważ moda lubi wyprzedzać kalendarz o parę miesięcy, więc już teraz elegantki, noszące wielkie aksamitne kapelusze do powiewnych sukien szyfonowych. Nie jest to jednak ani przyjemne, ani zdrowe męczenie się w upały w takim kapeluszu. To też wymyślono kapelusze z główką przeźroczystą, plecioną z jedwabiu albo aksamitnych tasiemek, a tylko rondo pozostaje aksamitne, wielkie, faliste. To już jest znacznie higjeniczniejsze. Kto jednak nie chce wyprzedzać mody i nosić wszystko we właściwym sezonie, może nosić spokojnie panamy i słomki aż do września.

Do kapeluszy słomkowych ulubionym przybraniem są szerokie lakierowane wstążki. Jest to pendant do szerokich pasków, jakie teraz nosi się przy sukniach.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Po locie dookoła świata.





U góry widzimy jednopłatowiec, na którym lotnicy Gatty i Post dokonali swego lotu transoceanicznego. U dołu Post i Gatty (dwaj z prawej strony) studjując plan dalszego lotu z Berlina do Moskwy.

„Independence Day" w Stanach Zjednoczonych A. P.

Co rok 4 lipca święcą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej dzień niepodległości, z którym nieodłącznie wiążą się nazwiska dwóch wielkich bojowników polskich o wolność: **Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego.** Pierwszy z nich za swoje zasługi oddane sprawie walki o wolność Stanów został mianowany brygadjerem, otrzymał obywatelstwo amerykańskie i najwyższe odznaczenie amerykańskie: „Order Cyncynnata". Drugi zginął bohaterską śmiercią w bitwie z Anglikami pod Savannah (1779).

Dzień 4 lipca — to rocznica ogłoszonej w roku 1776 „Deklaracji Niepodległości" (Declaration of Independence), proklamującej niepodległość kolonij angielskich w Ameryce Północnej i utworzenie republiki Stanów Zjednoczonych. Spór pomiędzy kolonjami angielskiemi a metropolją wybuchł w roku 1765, kiedy to kolonjom narzucono podatek stemplowy, i przeszedł w ruch rewolucyjny w roku 1773. W grudniu tego roku ludność Bostonu, na znak protestu przeciwko cłu prohibicyjnemu, nałożonemu na herbatę, wrzuciła do morza 340 skrzyń herbaty. Dzień ten można uznać za początek walki o niepodległość. W odpowiedzi na buntowniczy akt bostończyków Anglicy blokują port i oblegają Boston, który poddaje się. We wrześniu 1774 r. w Filadelfji zbierają się przedstawiciele 13 stanów na kongresie, który 26 października wysyła petycję do króla Jerzego III: kongres domaga się wolności i sprawiedliwości dla kolonij, zaznaczając jednocześnie, że nie pragnie bynajmniej oderwania się od metropolji. Na petycję tę, która w Anglji wywołała powszechne oburzenie, król nie odpowiedział. W ten sposób rozpoczęła się wojna.

Pierwsze krwawe starcie nastąpiło w kwietniu 1775 r., a już 10 maja tegoż roku drugi generalny kongres kolonij w Filadelfji dekretuje utworzenie armji i mianuje Jerzego Waszyngtona naczelnym dowódcą. Anglja wysyła silne oddziały wojsk i flotę. Toczą się walki ze zmiennem szczęściem, aż wreszcie 4 lipca 1776 roku większość kongresu ogłasza „Deklarację Niepodległości".

Wojna rozgorzała teraz na dobre. Anglicy przeceniali swoje siły. W bitwach stoczonych pod Trentow i Princetown, Waszyngton odnosi zdecydowane zwycięstwo nad Anglikami. Pod wrażeniem tych zwycięstw, kongres nadaje Waszyngtonowi władzę dyktatorską. — W roku 1778 Francja uznaje niepodległość Stanów, a w roku 1780 przysyła desant, złożony z 6000 ludzi. Wreszcie, gdy południowe wojska amerykańsko-francuskie zmusiły Anglików do kapitulacji pod Yorktown (w bitwie tej Tadeusz Kościuszko, choć ranny w rękę, poprowadził atak na angielskie pozycje), Anglja zwątpiła w pomyślny dla siebie wynik wojny i rozpoczęła układy pokojowe. Pokój zawarty został w roku 1783 w Wersalu, gdzie Anglja uznała bez zastrzeżeń niepodległość Stanów Zjednoczonych A. P.

Jak się odżywiać podczas lata?

Natura daje nam wyraźne wskazówki, w czem należy szukać nadewszystko pożywienia w okresie upalnego lata. Obfitość jarzyn i owoców, dojrzewających o tej porze roku, stanowi wskaźnik najlepszy w tym względzie. Bogactwo i urozmaicenie paszy na pastwiskach dla bydła mlekodajnego wpływa na podniesienie obfitości i pożywności mleka i przetworów mlecznych: masła, sera, śmietany.

Najwłaściwszą dietą w porze letniej, zwłaszcza upalnej, jest **odżywianie jarskie**: jarzynami, sałatami, owocami, mlekiem i wodą z dodatkiem cukru i cytryny, czy soków owocowych. Kto jednak nie może, a przynajmniej wmawia w siebie, że nie może obejść się bez mięsa, ma w lecie młody drób: kurczęta, nietłuste kaczki, a także ryby rzeczne, oczywiście żywe — śniętych w lecie gotować, ani smażyć, czy piec nie należy, ze względu na łatwe psucie się ich i wytwarzanie niebezpiecznego rybiego jadu. Posiłki mięsne, czy rybne, także jaja, zatem wszystkie pokarmy azotowe, mogą być jednak spożywane w porze upałów letnich conajwyżej raz dziennie, przy obiedzie, nigdy przy kolacji, ani przy rannem śniadaniu. Wszelkie posiłki poza obiadem składać się mogą z pieczywa, masła, mleka, miodu, czy marmelad, lub galaret owocowych, z jarzyn, sałat i owoców, zarówno surowych, jak i w kompotach, wreszcie z pokarmów mącznych, klusek i kasz, okraszonych masłem.

Za napój woda, o ile można źródlana, a w braku dobrej, nadającej się do picia w surowym stanie, zakwaszona sokiem cytrynowym i osłodzona cukrem, albo też tylko przegotowana i ostudzona. Możliwie należy unikać podczas upałów wszelkich napojów wyskokowych, piwa, wódki, a nawet wina, które nietylko nie gaszą pragnienia, ale podnoszą i tak spotęgowane upałem ciśnienie krwi. Najlepiej chłodzi i gasi pragnienie zimna osłodzona herbata, także lemonjada lub oranżada.

Na ranne śniadanie: herbata czy lekka kawa, mleko, pieczywo, masło, miód; na obiad: zupa jarzynowa, bezmięsna, zabielona śmietaną, jedno lekkie danie mięsne czy rybne, duży półmisek sałaty, kilka jarzyn do wyboru, zamiast wszelkich tłustych i ciężkich legumin owoce we wszelkiej postaci: surowe czy w kompotach; na podwieczorek znów owoce i kawałek chleba z masłem; na wieczerzę zsiadłe mleko z kartoflami, danie jarzynowe; kto przywykł do gotowanej kolacji — kluseczki na mleku, kasze, omlety ze świeżą konfiturą, za napój lekka herbata, pieczywo, masło i znów do poduszki trochę owoców. Jadłospis bogaty i urozmaicony, nieprzeciążający żołądka, niedrażniący kanału pokarmowego, a zatem jedynie odpowiedni na porę upalną, kiedy należy wogóle jadać mniej, a nadewszystko rzeczy lekkostrawne.

Sport.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA POLSKI NA MECZ Z ŁOTWĄ.

Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej wyznaczył następujących graczy reprezentacyjnych na zawody Polska—Łotwa w dn. 5 bm.: Albański (Pogoń), Bułanow Jerzy (Polonia), Kotlarczyk (Wisła), Szczepaniak (Polonia), Reyman Henryk (Wisła), Balcer Miecz. (Wisła), Zwierz (Warszawianka), Pychowski, Kotlarczyk I i Makowski (wszyscy — Wisła), Kossok (Pogoń), Kisieliński (Wisła).

W reprezentacyjnym składzie Polski nie uwzględniono zupełnie graczy Legji warszawskiej, a to zapewne z racji rozegrania przed paroma dniami przez graczy tych — dwuch meczów w Wiedniu, mogłaby przeto zachodzić ewentualność przemęczenia.

KRAKOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK BOKSERSKI.

Z polecenia Polskiego Związku Bokserskiego w Poznaniu został utworzony w Krakowie Okr. Związek, który ukonstytuował się następująco: prezes hr. X. Pusłowski, wiceprezesi inż. Fallek i mjr. Czechowski, sekretarz T. Kupfer, przew. wydz. sport. — R. Moskal, przew. sprz. sędz. — S. Rudek, kapitan związk. — Dr. Jan Święcicki. Sekretarjat — T. Kupfer, Kraków, ul. Wolska 1.

Ruch wydawniczy.

PRZYRODA I TECHNIKA 1931 r., Nr. 6. Lwów, Książnica-Atlas zawiera następujące artykuły: Dra B. Skarżyńskiego „o praktycznem znaczeniu nauki o witaminach dla odżywiania ludzkości", omawiający aktualne w letnim sezonie zagadnienie roli witamin i ich niezbędności dla organizmu człowieka; J. Osterna „O życiu w środowisku beztlenowem". Inż. Lambora „O zakładzie i sile wodnej w Żurze na Pomorzu", w którym dowiaduje się czytelnik o wspaniale zakrojonem dziele elektryfikacji Pomorza i zrealizowaniu jego na skalę przynoszącą zaszczyt polskiej twórczości technicznej. Stałe utrzymywane działy przynoszą wiele ciekawych wiadomości z ostatnich zdobyczy wiedzy, o nowowydanych książkach i czasopismach.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 4-go lipca 1931.

Sobota 4: św. Teodora.
Niedziela 5: św. Antoniego.
Niedziela 5: wschód słońca o godz. 3.57, zachód o godz. 20.11.

——:o:——

GRAD. Wczoraj koło godz. 2 po południu przy niezwykle parnym dniu nadciągnęła czarna chmura, z której spadł krótkotrwały, lecz gwałtowny grad. Obszar gradobicia objął tylko Rynek główny i jego najbliższą okolicę, podczas gdy w pozostałych częściach miasta panowała słoneczna pogoda.

URLOP PREZESA SĄDU. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie Dr Adam Strawiński rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął wiceprezes sądu apelacyjnego Dr Józef Krzyżanowski.

PROMOCJA. Jan Hanus z Sanoka otrzymał w dniu 2 b. m. na tutejszym uniwersytecie tytuł doktora praw.

DYR. BIELIŃSKI NA EMERYTURZE. Z dniem 30 czerwca b. r. przeszedł dotychczasowy dyrektor Elektrowni miejskiej w Krakowie, inż. Stanisław Bieliński, na własną prośbę na emeryturę. Kierownictwo Elektrowni objął na razie zastępca dyrektora inż. Henryk Dubeltowicz.

ZBIÓRKA NA CELE TOWARZYSTWA „RADOŚĆ DZIECKA“ odbędzie się w niedzielę 5 lipca przy stolikach na ulicach miasta. Towarzystwo prowadzi opiekę nad dzieckiem robotniczem i urządza kolonję wakacyjną dla 80 dzieci w Tropiu nad Dunajcem. Mimo ciężkich warunków gospodarczych Zarząd Towarzystwa uprasza publiczność o nieuchylanie się od datków na rzecz dziatwy robotniczej.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr, zbierane 15—18 gr, kwaśne 25 gr, śmietana kwaśna 1.60—2 zł, masło zwycz. 1 kg 3.40—3.60 zł, ser 80 gr do 1 zł, truskawki 1—1.20 zł, poziomki leśne 1 litr 50—80 gr, borówki 20 do 25 gr, porzeczki 1 kg 80 gr do 1.20 zł, ziemniaki stare 16 gr, nowe 25—30 gr, buraki nowe z nacią 15—20 gr, marchew nowa z nacią 20—30 gr, pietruszka nowa z nacią 25—40 gr, ogórki szt. 5—8 gr, kura 3—6 zł, para kurcząt 3—6 zł, kaczka 1.50—2.50 zł, gęś 4—6 zł.

ZNOWU WYPADKI SAMOCHODOWE. Autodorożka najechała w Aleji Krasińskiego na wóz parokonny, powożony przez Juljana Dymka. Oba wozy uległy znacznemu uszkodzeniu a konie zostały poranione. Wypadku w ludziach nie było. Winę karambolu ponosi kierowca samochodu Marjan Jarotek, przeciwko któremu skierowano doniesienie karne do sądu. — Karol Tomasik (l. 10) przebiegając w poprzek ul. Salinarnej wpadł pod samochód i doznał ogólnych obrażeń cielesnych. Rannego chłopca opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala.

PRZYGNIECIONY BUFORAMI WAGONÓW. Wczoraj nad ranem dostał się między dwa wozy kolejowe na torze przetokowym, 32-letni Ludwik Rejdych, kolejarz. Bufory wozów zgniotły Rejdychowi brzuch i klatkę piersiową. Lekarz Pogotowia opatrzył ciężko rannego kolejarza, poczem przewiózł go do szpitala.

PORYWCZA PRZEKUPKA. Przy ul. Mogilskiej 23-letni Jan Nowak został uderzony podczas sprzeczki przez handlarkę jarzyn tak ciężko w głowę, że zemdlony upadł na ziemię. Ofiarą porywczej przekupki zajął się lekarz Pogotowia.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA. Marjan Sala (l. 23) kelner zaczepił w ul. Lubicz Stefana Storcha abiturjenta gimnazjalnego, którego następnie uderzył. W czasie interwencji policyjnej Sala rzucił się na posterunkowego i uderzył go dwukrotnie pięścią w piersi. Gdy awanturnik zamierzył się po raz trzeci na policjanta, ten dobył szabli i ciął go w rękę, rozcinając mu dwa palce. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia, poczem odstawiono Salę do aresztów policyjnych.

——ooo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Wesele Fonsia“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Niedziela: „Wesele Fonsia“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Poniedziałek: „Wesele Fonsia“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Chłopi Wł. Reymonta“ (w gł. roli M. Frenkel).
WANDA: „Żółtolicy kapitan“.
WARSZAWA: „Mordercy między nami“.
ŚWIATOWID: „Pieśniarz Paryża“ (w gł. roli Maurice Chevalier).
SZTUKA: „Raj dla kobiet“.
APOLLO: „Młode orły“.
CORSO: Podwójny sensacyjny program, oraz ostatnie dni występu Miccia Mirskiego.
UCIECHA: „Koniec Pani Cheney“.

——:o:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wobec kończącego się niebawem sezonu w teatrze miejskim, wszystkie przedstawienia, łącznie z dzisiejszem wznowieniem „Wesele Fonsia“, dane będą po cenach zniżonych. Powrót niegranej od lat krotochwili Ruszkowskiego na scenę tłumaczyć należy potrzebą wesołości i beztroski, jaką bezsprzecznie znaleźć można w takim rozsadniku humoru, jakim jest prawie bezkonkurencyjna w polskim dorobku farsowym komedja „Wesele Fonsia“. Pozostanie ona na repertuarze jutro i w najbliższe dni tygodnia.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR“ W „BAGATELI“. Nie ma chyba nikogo, ktoby nie słyszał o gigantycznych sukcesach teatru-rewji „Wesoły Wieczór“ pod dyrekcją Zygmunta Wojciechowskiego. Za kilka dni odbędzie się inauguracyjna premjera rewji pt.: „Bez suflera“. Tak jest bez suflera, ale za to z humorem, werwą i w amerykańskiem tempie. Gościna „Wesołego Wieczoru“ stanowi w Krakowie ewenement, o którym mówią najszersze sfery miasta.

Nareszcie — mamy Radę i ojców miasta!

Z kół czytelników otrzymujemy uwagi następujące: Podobno z niecierpliwością czekali obywatele miasta stołecznego na nową Radę, to też z pośpiechem przygotowało województwo dekret i listę członków Rady, — nawet o dzień nie można było oddalić powołania „tymczasowej“ Rady, bo nużby stało się nieszczęście! Uradowani obywatele, rozczytywali się pilnie w sążnistej liście obejmującej aż 127 nazwisk nowych radców. — Kogoż tam niema! Jakież tam nazwiska się nie znalazły i wypłynęły na powierzchnię pracy obywatelskiej. Różnie na ten temat mówiono i dyskutowano. Ale Rada tymczasowa jest — to grunt. Cóż z tego, że są tam nazwiska ludzi, nie mieszkających w mieście, ot pierwsze z brzegu nazwisko radcy Stanisława Kuliczkowskiego, obywatela Olszy Nowej, i tam zamieszkałego. Przecież i tak wszystkie gminy podmiejskie będą przyłączone kiedyś do miasta, przeto należy grunt pod przyłączenie gmin przygotować. Szkoda, że nie nominowano obywateli z Prokocimia, Borku, Bronowic, Prądnika Białego, Woli, Przegorzał — byłoby to symbolem bliskiej unifikacji gmin podmiejskich z Wielkim Krakowem.

Na liście 127 nowych radców są nazwiska ludzi, przy których odczytywaniu przychodzi na pamięć wiersz: „Es ist mir vom Herzen weh, dass ich dich in der Gesellschaft seh“, gdyż naprawdę żal, że niektórzy szanowni obywatele dali się wciągnąć w to towarzystwo. Bo koniec końcem Tymczasowa Rada m. została powołana do życia iure caduco, i najbliższa przyszłość sprowadzi konieczność szukania legalnego sposobu wyjścia z ciasnej uliczki, w jaką wprowadziła sanacja samorząd gminy krakowskiej.

I. k.

Ks. Cseh i jego metoda

23-ci Światowy Kongres esperantystów — który odbędzie się w Krakowie w dniach od **1-go do 8-go sierpnia** i zgromadzi przedstawicieli **kilkudziesięciu narodów** — poprzedzony będzie **kursem języka Esperanta**, który poprowadzi osobiście niezwykle oryginalną metodą znany szeroko **pedagog węgierski ks. Cseh.** Metodę tą, którą również skutecznie stosować można przy nauczaniu wszelkich innych języków obcych, zastosował ks. Cseh po raz pierwszy w r. 1918 w Hermannstadzie (Timiscara), prowadząc kurs języka Esperanto dla **robotników pięciu różnych narodowości,** nie znających żadnego innego języka poza swoim ojczystym. Po 20 lekcjach prowadzonych specjalną metodą bezpośrednią — bez użycia języka ojczystego i to w sposób niezwykle zajmujący, różnojęzyczni ci robotnicy opanowali język Esperanto w zupełności i wszyscy dotrwali do końca kursu.

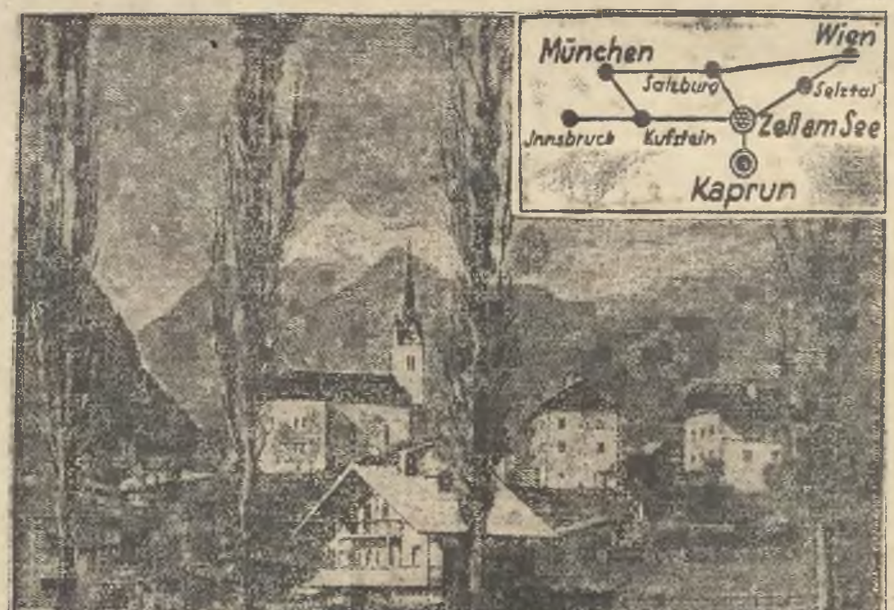
Wieść o nowej a tak skutecznej metodzie nauczania języków, stosowanej przez ks. Cseh'a obiegła świat esperancki i **pierwsi Szwedzi zaprosili ks. Cseh'a,** aby poprowadził osobiście ten kurs po rozmaitych miastach Szwecji. Również rząd szwedzki urządził taki kurs dla członków parlamentu, prowadzony, rzecz jasna przez ks. Cseh'a prócz tego odbył się **kurs w Elkistanax przy udziale przeszło 400 nauczycieli.** Odtąd ze wszystkich krajów poczęły napływać prośby o przybycie ks. Cseh'a i osobiste prowadzenie kursu. Drugiem państwem z kolei, które najwyżej zainteresowało się metodą ks. Cseh'a była **Holandja. W Hadze powstaje instytut ks. Cseha, którego wychowankowie rozjeżdżają się po Europie, aby stosować metodę swego mistrza.** Miasto Arnhem podarowało na rzecz instytutu ks. Cseha posiadłości ziemskie z obszernym ogrodem i willą. Tu też odbywają się stałe kursa dla nauczycielstwa.

Kurs esperancki w Krakowie pod kierownictwem Ks. Cseh'a rozpocznie się w dn. 19 bm. i potrwa do końca miesiąca. Nowością w Krakowie będzie seminarjum dla nauczycieli stosujące metodę ks. Cseha.

Spodziewać się należy, że w tym kursie weźmie licznie udział nauczycielstwo polskie temwięcej, że metoda ks. Cseha może okazać się bardzo przydatną przy uczeniu obcych języków w szkole.

Aby ułatwić wzięcie udziału niektórym w kursie ks. Cseha komitet organizacyjny przeznacza 10 mieszkań bezpłatnych i 5 mieszkań z kompletnem utrzymaniem dla osób niezamożnych a zasługujących na poparcie. Zgłoszenia kierować należy do sekretarjatu Komitetu Kongresowego, Smoleńska 9, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacji.

Lawina błotna



zniszczyła miejscowość Kaprun, jak to onegdaj donosiliśmy. Rycina nasza przedstawia fragment z Kaprun, które zostało zalane lewiną na dwa metry wysoką.

Aresztowanie dyrektora Spółdzielni urzędniczej

POD ZARZUTEM FAŁSZOWANIA WEKSLI.

Jak się dowiadujemy, władze wpadły na ślad oszukańczych manipulacyj wekslowych w spółdzielni urzędniczej przy ul. św. Tomasza. Na skutek dochodzeń, **organa policyjne aresztowały Stanisława Rudzińskiego, dyrektora Spółdzielni i odstawiły go do więzień sądowych.** Jak słychać Rudziński fałszował podpisy wekslowe narażając Spółdzielnię urzędniczą na stratę kilkunastu tys. złotych. W związku z wykryciem nadużyć władze sądowe zarządziły kontrolę ksiąg handlowych Spółdzielni i poleciły ściągnięcie wszystkich weksli z podpisami Rudzińskiego.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Uroczystości ku czci św. Antoniego

w kościele OO. Reformatów

rozpoczęły się, podobnie jak w Bazylice OO. Franciszkanów, wczoraj, t. j. w piątek. Dziś w sobotę o godz. 8 rano suma pontyfikalna z kazaniem, a o godz. 5 po południu nieszpory. W niedzielę o godz. 6.30 rano Msza św. i Komunja św. generalna dla III. Zakonu za Ojca św., o godz. 9-tej uroczysta wotywa i poświęcenie Lilji św. Antoniego, o godz. 10,30 suma pontyfikalna z kazaniem, o godz. 3 po południu nieszpory. Po nieszporach wyruszy procesja do kościoła OO. Bernardynów, a stamtąd wspólny pochód religijny na pl. Szczepański, gdzie urządzony będzie ołtarz św. Antoniego.

Wybory w Konwencie OO. Bonifratrów.

W dniach 17 do 20 czerwca b. r. pod przewodnictwem O. generała Faustyna Calvo odbyły się w konwencie OO. Bonifratrów wybory Prowincjała i Przeora. Wybrani zostali: **Prowincjałem** dotychczasowy przeor **O. Kajetan Matysek, Przeorem** w Krakowie **O. Fr. Eljasz Ulmann.**

Gość japoński na Wystawie etnograficznej

Zaciekawienie i zainteresowanie się Wystawą etnograficzną w Krakowie w gmachu przy ul. Rajskiej rośnie niebywale. W dniu wczorajszym hala wystawowa przedstawiała ciekawy i charakterystyczny widok. Wśród nieruchomych manekinów, przybranych w barwne ludowe stroje, zaroił się tłum żywych postaci dziewcząt i chłopców wiejskich, przybyłych jako wycieczki z Wołynia i Mazowsza. **Bawiący w owym czasie na Wystawie egzotyczny gość Dr. Kahama, profesor Uniwersytetu z Tokio,** z wielkiem zainteresowaniem porównywał żywe polskie typy ludowe na tle wnętrza wystawy, dokonując kilku zdjęć fotograficznych i prosząc o dokonanie jego zdjęcia w otoczeniu rozbawionej wiejskiej dziatwy. Zdjęcie to postaramy się umieścić w jednem z następnych wydań dziennika.

Należy z uznaniem podnieść działalność kierowników wycieczek szkolnych i ludowych, że zawitawszy do Krakowa, prawie żadna z nich nie pominie nadzwyczaj ciekawej i kształcącej wystawy etnograficznej przy ul. Rajskiej.

Konferencja turystyczno-uzdrowiskowa.

W piątek 10 b. m. o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie konferencja Komisji Rozwoju Ruchu Turystycznego i Uzdrowiskowego tut. Izby. Na posiedzeniu zostaną złożone sprawozdania: z dotychczasowej akcji organizacyjnej i ustawodawczej w dziedzinie przemysłu turystyczno-uzdrowiskowego, oraz ze studjów i osobistych spostrzeżeń, poczynionych zagranicą w przedmiocie szkół hotelarskich w związku z mającą powstać w Krakowie Wyższą Szkołą Hotelarską. Wreszcie zostaną omówione przedłożenia i memorjały dla czynników rządowych w sprawie przemysłu turystyczno-uzdrowiskowego.

Obchód Enc. „Rerum Novarum“ w Niepołomicach.

Dnia 28 czerwca urządzono w Niepołomicach obchód encykliki Rerum Novarum. O godz. 9½ zaczęły gromadzić się na dziedzińcu Sokoła organizacje jak S. M. P., Chrześć. Zw. Zaw., Cech kolejarzy i Straż pożarna; o godz. 10-tej przy dźwiękach miejscowej orkiestry organizacje ruszyły w pochodzie do kościoła. Po uroczystem nabożeństwie pochód wrócił do sali Sokoła, gdzie odbyła się akademja, zagajona przez ks. kan. Konst. Łabędzia, poczem red. Sopicki z Krakowa przedstawił zebranym przewodnie myśli encykliki. W program wchodziły także produkcje śpiewu pod kierunkiem organisty p. Cebuli.

Wreszcie ks. Jan Lupa zaapelował do zebranych robotników, by przez zrzeszanie się w Chrześć. Zw. Zawod. przyczyniali się do rozwiązania kwestji robotniczej według programu encykliki pap. Leona XIII. Organizowanie się robotników w Chrześć. Zw. Zawod. z jednej strony ułatwi wydatniejsze współdziałanie ze strony Kościoła, a z drugiej strony skuteczniej może wpływać na państwo, by przy współdziałaniu równoczesnem tych trzech czynników przyspieszyć uregulowanie stosunków między robotnikami, a pracodawcami na zasadach sprawiedliwości. Obecni na sali pracownicy oświadczyli gotowość wpisania się do Chrześć. Zw. Zawod. i taki Związek w Niepołomicach założono. Drugi taki Chrześć. Zw. Zawod. od marca istnieje na terenie parafji w Chrości.

W uroczystości obchodu encykliki Rerum Novarum wzięli udział księża, przybyli na odpust, jak: ks. prałat i dziekan Buzała, ks. kan. Gąsiorowski, ks. prob. Klimek, ks. Adm. Pogoda i ks. Adm. Ziemiński. Nie wzięły natomiast udziału władze miejskie.

U.

Życie gospodarcze.

Bezrobocie.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, sprawozdanie z rynku pracy za ostatni okres tygodniowy wykazuje na 27 czerwca **280.165 bezrobotnych.**

Zasiłki ustawowe pobrało 94.405 pozostających bez pracy.

Bezrobocie w poszczególnych okręgach wynosiło na dzień 27 ub. m.: woj. Śląskie 59.649, Łódź miasto 25.245. Sosnowiec 21.355, Poznań 11.330. Łódź okrąg 10.064. Częstochowa 10.508, Warszawa okrąg 8.952, Bydgoszcz 8.872, Włocławek 7.487. Lwów 6.099, Drohobycz 6.085. Żyrardów 5.296, Radom 5.194, Lublin 5.251, **Kraków 4.902,** Grudziądz 4.592, Biała 4.580. Chrzanów 4.339, Piotrków 4.236, Ostrów 4.189, Kalisz 3.858. Białystok 3.699. Wilno 3.435, Nowy Sącz 3.432, Brześć n. B. 3.380, Tczew 3.130, Stanisławów 2.970, Grodno 2.715, Przemyśl 2.609, Ostrowiec 2.521, Siedlce 2.419. Równe 2.221, Gdynia 2.123. Płock 1.905. Toruń 1.975, Kielce 1.583, Baranowicze 786 i Tarnopol 476.

Rozmiary redukcji budżetowych.

Według prasy sanacyjnej p. premjer Prystor na przyjęciu u posła Jędrzejewicza w ten sposób przedstawił **redukcję dokonaną w budżecie:**

W wydatkach rzeczowych zmniejszono koszta administracyjne o 52 miljony, wydatki związane ze specjalnemi zadaniami poszczególnych ministerstw zmniejszono o 113 miljonów, wydatki inwestycyjne o 35 miljonów, razem 200 miljonów zł.

W wydatkach osobowych cofnięcie 15% dodatku dla urzędników i 5% dla wojskowych da w ciągu 11 miesięcy 110 miljonów zł., cofnięcie dodatku społecznego i in. specjalnych dodatków da w ciągu 9 miesięcy 38 miljonów, to da razem 148 miljonów.

Wreszcie oszczędności uzyskane przez **usprawnienie administracji względnie skasowanie zbytecznych urzędów dadzą 67 miljonów zł.**

Upadłości w kwietniu.

Na podstawie tymczasowych obliczeń głównego Urzędu statystycznego, ogłoszono w Polsce w kwietniu b. r. 59 upadłości, gdy w marcu — 57, zaś w czterech miesiącach b. r. — 241 upadłości. Cyfra upadłości w całym roku 1930 wynosiła 824, a w roku 1929 — 516. Liczba upadłości w kwietniu w poszczególnych województwach przedstawiała się następująco: woj. centralne — 24, poznańskie i pomorskie 18, południowe — 12. śląskie — 5, wschodnie 0. Z ogólnej cyfry upadłości 59, przypada na firmy przemysłowe — 17, handlowe — 37, kredytowe — 2, inne — 3. Upadłości według poszczególnych typów spółek przedstawiały się następująco: spółki akcyjne — 5. z ograniczoną odpowiedzialnością — 9, spółdzielnie — 2, spółki firmowe i komandytowe — 8, firmy pojedyńze — 35.

KAPITAŁ ZAGRANICZNY — REDUKUJE PRACOWNIKÓW.

Trzy wielkie fabryki żarówek „Philips“, „Tungsram“ i „Osram“ wymówiły w dniu wczorajszym pracę wszystkim pracownikom umysłowym w liczbie około 500 osób.

Jako powód redukcji podawany jest fakt połączenia się w kartel biur sprzedaży wymienionych trzech firm.

—:o:—

Zwyżkowa tendencja cen zboża.

Kraków 3 lipca. Na zebraniu giełdy zbożowej w piątek 3 b. m. ustalono następujące ceny orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona 30—31, biała 29.50 do 30, targowa 29—29.50, żyto dworskie 29—29,50, targowe 28.50—29, owies dworski 32.50—33.50, wyka ciemna 45—48, jasna 42—44. łubin niebieski 26—26,50, do siewu 27—27,50 zł.

Mąka pszenna okręgu krak.: grysik pszenny 58—59, grysikowa 54—56, 45% 53—54, 65% 47—48, mąka pszenna kongresowa grysikowa 50—51. 0000 47—48, mąka żytnia krak. 65% 45,75—46,25. żytnia 65% poznańska 46—46.50, razówka żytnia 38—38.50, graham pszenny 40—41 zł. — Tendencja mocna, brak dowozów.

Giełda krakowska.

Kraków 3 lipca. (PAT). Elektrownia 26.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 3 lipca. Dolary 8,94, 8.96, 8.92. Dewizy: Belgja 124.40, 124,71, 124.09: Białogród 15.80, 15.84, 15.76: Holandja 359.16, 360.00. 358.20; Londyn 43.42, 43,53. 43.31; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8,90; Paryż 34.94, 35.03. 34.85; Praga 26.44, 26.50, 26,38: Sztokholm 239.35, 239.95, 238,75; Szwajcarja 172.87, 173.30, 172.44; Wiedeń 125.45, 125,76, 125,14; Berlin w obrotach prywatnych 211.87.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 114—115.

Pożyczki: 4% inwestycyjna seryjna 87—88 — 5% konwersyjna 45,50 — 7% stabilizacyjna 80 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 3 lipca. Paryż 20.22, Londyn 25.12, Nowy Jork 5,16.40, Belgja 71.97, Włochy 27.03½, Hiszpanja 49,25, Holandja 207.72, Berlin 122.56, Wiedeń 72.60. Sztokholm 138.45, Oslo 138.30. Kopenhaga 138.27½, Sofja 3.74½, Praga 15.30, **Warszawa 57.90,** Budapeszt 90.12½, Białogród 9.11 5/8, Ateny 6.70. Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07½, Helsingfors 13.00. Buenos Aires 165,00.

Królowa Holandji Wilhelmina



(stoi w aucie) zjechała wraz z córką Juljanną (siedzi obok niej) na wystawę kolonjalną do Paryża. Rycina przedstawia ją pozdrawiającą tłum przed pawilonem holenderskim.

Likwidacja Krajowego Patronatu

dla Rękodzieł i drobnego Przemysłu.

Po zlikwidowaniu Wydziału Krajowego. którego szczątkowa instytucja, Tymczasowy Wydział Samorządowy, likwiduje resztki swych agend, zlikwidowano jak już donieśliśmy, rozporządezniem Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1931 r. — **Krajowy patronat Rękodzieł** i drobnego Przemysłu przy Tymczasowym Wydziale Samorządowym we Lwowie.

Instytucja ta, utworzona została z końcem roku 1910 na podstawie uchwały Sejmu Galicyjskiego i miała na celu, podniesienie wykształcenia zawodowego wśród drobnych wytwórców przez urządzanie kursów, udzielanie im pomocy w formie pożyczek i subwencji. — Opiekowała się drobnym przemysłem badała sumiennie stosunki, w drobnym przemyśle, a w pierwszym rzędzie przemysłem chaupniczym popierając i organizując asocjace wytwórcze, które Patronat subwencjonował i zasilał kredytem.

Sejm Galicyjski stwarzając Patronat utworzył dla instytucji tej specjalny fundusz „Krajowy fundusz popierania rękodzieł i drobnego przemysłu“, który według pierwszej uchwały Sejmowej miał wynosić 2 miljony Koron a wedle późniejszej uchwały miał być podniesiony do 5 miljonów Koron. W chwili wybuchu wojny fundusz ten wynosił 500 tysięcy Koron. — W roku 1914 Patronat miał do dyspozycji 309 tysięcy Koron zaś w roku 1924 według ostatniego sprawozdania Tymczasowego Wydziału Samorządowego już tylko 21 tysięcy 866 Koron.

W samej dziedzinie wiejskiego przemysłu chałupniczego jeszcze w roku 1929 urządził Patronat sto, kilka miesięcy trwających kursów, a przedewszystkiem dobrze zorganizowane kursy koszykarskie w dwudziestu czterech miejscowościach. pozatem kursy tkactwa ręcznego hafciarstwa, koronkarstwa itp. — 59 kursów kroju i bieliźniarstwa oraz kilka kursów trykotarstwa. — Ponadto opiekował się Patronat młodzieżą rękodzielniczą przy szkołach zawodowych wiejskich i organizował dla nich bursy.

Współpracował także z innemi organizacjami stworzonemi do popierania przemysłu ludowego, jak **Krajowym Związkiem Przemysłowym.** który skupiał szereg dobrze nakładczo zorganizowanych gałęzi wytwórstwa ludowego. Był jednym z członków założycieli **Krajowego Związku Koszykarskiego,** który następnie został przemieniony na **Syndykat Koszykarski.**

Popierając rozwój tkactwa ręcznego, chcąc uchronić tkaczy od wyzysku handlarzy. Patronat zorganizował skup lnu we Wschodniej Małopolsce, gdzie już w samym powiecie borszczowskim czynnych było wówczas 1.500 warsztatów. — Skup lnu. produkowanie go także na wielką skalę na eksport, wymagało nakładu dużych kapitałów, wobec czego Patronat zmuszony był przejść wobec wytwórców do roli informatora i doradcy kontrolując tylko dostawców.

Przy rozwoju tkactwa Patronat ułatwiał tkaczom nabycie nowoczesnych warsztatów i w rozwoju killimkarstwa wiejskiego zdobył tak że zaszczytną kartę. W miarę jak kurczyły się środki kredytowe malała także aktywność tej instytucji, która po zdobyciu naszej samodzielności powinna promieniować na inne dzielnice, w których akcja w tej dziedzinie zupełnie leżała odłogiem. — Najpierw zapanował zupełny chaos i mania likwidacji, potem zaś tak zwana „radość twórcza“ przychodząca do porządku nad tem co istniało, powstawały twory nowe, czy udane to przyszłość oceni.

Z chwilą gdy na mocy ustawy z dn. 31 lipca 1924 powstało Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, długoletni zasłużony Dyrektor Krajowego Patronatu, p. **Dr. Józef Schoenett** został powołany między innymi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu do Komitetu organizacyjnego tej nowej Instytucji a zlikwidowany obecnie Patronat działa jako Ekspozytura tego Towarzystwa na Wschodnią Małopolskę.

Dla z ilustrowania pomocy, jaką udzielał także Fundusz Przemysłowy dla drobnego wytwórstwa, świadczy fakt, że w roku 1918 nisko procentowe pożyczki rozdzielone przemysłowi drobnemu w Małopolsce, wynosiły 2,486.966 K. a jeszcze w roku 1920 917.940 marek. — Były to pożyczki długoterminowe z krótkoterminowych na miljon pięćset tysięcy marek, pozostały tylko Zakłady tkackie w Rakszawie.

Dopiero w ostatnich dwu latach dotacje Ministerstwa Przemysłu i Handlu dla Towarzystwa Przemysłu Ludowego wynosiły dla całej Małopolski 250.000 zł. Tak przedstawiała się działalność Krajowego Patronatu dla rękodzieł i drobnego Przemysłu, który zlikwidowany w działalności swojej nie został zastąpiony przez żadną Instytucję. **R. W.**

—X—

DALSZY SPADEK PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH.

Ogólna praca na P. K. P. (naładunek własny plus przyjęcie od kolei zagranicznych) wyraziła się w okresie od 17 do 23 czerwca br. włącznie liczbą **13.374 wagony przeciętnie dziennie** i w porównaniu do ubiegłego tygodnia (13.519 wag.) **zmniejszyła się o 145 wagonów przeciętnie dziennie, t. j. — 1.1%,** zaś w porównaniu z majem br. (12.625 wag.) wykazuje zwiększenie o 749 wagonów przeciętnie dziennie. co stanowi plus 5.9%.

Przeładunek węgla eksportowego na statki w okresie sprawozdawczym wynosił: w Gdańsku 5.254 wag. (106.182 tonn), w Gdyni — 4.717 wag. (90.937 t.), czyli razem 9.971 wag. (197.129 t.).

—oOo—

ZWIEDZENIE WYSTAWY OSZCZĘDNOŚCIOWEJ.

W dniu 1 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów, pana Ministra Skarbu, Szefa Kancelarji Cywilnej Dra Hełczyńskiego i Szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego, zwiedził wystawę oszczędnościową, mieszczącą się w salach Rady Miejskiej.

Wystawione eksponaty wzbudziły szczególne zainteresowanie Pana Prezydenta, gdyż bezpośredniością ujęcia i plastyką wykonania dają niezwykle jasny obraz rozwoju idei oszczędności w Polsce.

Pan Prezydent i dostojni goście badali gruntownie zarówno cyfry, jak i materjał ilustracyjny.

—:o:—

MIN. KUEHN ZWIĘKSZYŁ FUNDUSZE ZAPOMOGOWE DLA KOLEJARZY.

Okólnikiem ostatnim p. minister komunikacji p. Kuehn zwiększył trzykrotnie kredyty zapomogowe, któremi dysponują dyrektorzy poszczególnych dyrekcyj. Zwiększenie kredytów ma na celu rozszerzenie doraźnej akcji zapomogowej dla kolejarzy.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 5 lipca.

Kraków (312,8). G. 10,15 Nabożeństwo z Wielkich Piekar; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat i muzyka; 13.40 Odczyt i muzyka; 14,10 Odczyt pt.: „Wrażenia z 1-go międzynarodowego kongresu hitoryków literatury w Budapeszcie“. wygłosi dr M. Brahmer, docent Un. Jag.; 14.25 Muzyka i odczyt z Warszawy; 15 „Mieszanka jako pasza zielona“ — wygłosi p. K. Streer; 15,26 Muzyka i odczyt: 16 „Kronika rolnicza“, dr W. Płoski; 16.20 Muzyka z Warszawy; 16,40 Program dla dzieci; 17,15 Transmisja z Trok: 18 Koncert z Warszawy; 19.10 Rozmaitości; 19,30 Skrzynka techniczna: 19,45 Komunikat meteorologiczny; 19,50 Opera; 23,20 Komunikaty; 23.35 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 10 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Archikatedralnej obrządku łacińskiego we Lwowie; 12,10 Pieśni ludowe w wykonaniu Chóru Medyków Weterynarji; 14,10 Korespondencję bieżącą omówi p. B. Sadowski; 18 Koncert orkiestry Lw. M. K, E, pod dyr, p. Fr. Suchomela; 19.40 Utwory lekkie i recyt. w wykonaniu p. W. Siemaszkowej.

Warszawa (1411,8). G. 10,15 Nabożeństwo z W. Piekar; 11,58 Sygnał czasu, hejnał krakowski: 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Koncert popularny z kawiarni „Bagatela“; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 13,20 Muzyka; 13.40 „Higjena sportu“; 14 Muzyka; 14,10 „Wycieczka do Pienin“; 14,25 Muzyka; 14.35 „Zajazd Soplicowski“; 14,50 Muzyka; 15 „Z przysposobienia rolniczego“; 15.20 Muzyka; 15.30 „Przetwory owocowe w gospodarstwie wiejskiem“; 15.50 Muzyka: 16 „Uprawa pszenicy ozimej“; 16,20 Muzyka: 16,40 Program dla dzieci starszych; 17,15 Transmisja z Trok: 18 Koncert popularny; 19.10 Rozmaitości; 19.30 Skrzynka pocztowa techniczna: 19,45 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 19,50 Transmisja z Teatru Wielkiego. Opera „Halka“ St. Moniuszki; 23,20 Komunikaty; 23,35 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

Katowice (408,7). G. 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 15 Ks. dr B. Rosiński: „Święty Franciszek z Asyżu“; 15,30 J. Żukowski: „Chrząszcze szkodliwe w polu i ogrodzie“; 16 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.

—oOo—

Deficyty Niemiec.

Berlin, 3 lipca. Zwyczajny budżet Rzeszy niemieckiej przyniósł z końcem maja deficyt w wysokości 1078.5 miljona marek zaś budżet nadzwyczajny dał 267.7 miljona marek deficytu.

Francja fortyfikuje wschodnie granice.

Paryż, 3 lipca. Senat francuski przyjął dziś projekt ustawy w sprawie kredytów dla dokończenia robót fortyfikacyjnych na granicy północnej i wschodniej w wysokości 2.500 miljonów franków. Za przyjęciem glosowało 277 senatorów przeciw 24. Minister wojny Maginot oświadczył, że prace fortyfikacyjne będą ukończone w r. 1934.

Ocean strzeże swych skarbów.

Bruksela. (PAT). „Reclaimer“, pracujący od kilku tygodni koło Ostende nad wydobyciem zatoniętego w czasie wojny statku „Tubanti“, który płynął do Ameryki z olbrzymim ładunkiem złota, musiał zaniechać dalszych wysiłków. Mimo bezustannej pracy nurków nie udało się w żaden sposób dotrzeć do kabin, gdzie zamknięte jest złoto. Towarzystwo, zajmujące się wydobywaniem „Tubanti“, straciło w ciągu kilku tygodni 5 miljonów franków. Należy zaznaczyć, że jedno z towarzystw francuskich, które poprzednio usiłowało wydobyć „Tubanti“, poniosło na tych pracach straty w wysokości 15 miljonów franków.

Tragiczne skutki zderzenia auta z samolotem.

Bruksela. (PAT). W chwili, gdy jeden z lotników wykonywał na lotnisku Chateau Roux ćwiczenia akrobatyczne, drogą przejeżdżał samochód z 4 pasażerami. Lotnik nalecial na auto tak niezręcznie, że kolami zaczepił o samochód. W katastrofie dwie osoby zostały zabite na miejscu, dwie odniosły ciężkie rany. Samolot wylądował szczęśliwie na lotnisku. Pilot został aresztowany. Ciąży już na nim kilka wyroków za niedozwolone akrobacje.

KATASTROFA SAMOLOTOWA WE FRANCJI.

Paryż, 3 lipca. W Villacoublay spadł wczoraj wielki samolot trzechmotorowy i spalił się doszczętnie. Jeden z pilotów wyskoczył ze spadochronem, który się nie otwarł, wobec czego lotnik poniósł śmierć. Drugi lotnik spadł razem z aparatem i zginął na miejscu.

„Zeppelin“ 20 b. m. ruszy do bieguna.

Friedrichshafen, 3 lipca. Sterowiec „Graf Zeppelin“ powrócił dziś rano z podróży do krajów północnych i Islandji. Kierownictwo zakładów budowy sterowców komunikuje, że zapowiedziana międzynarodowa wyprawa naukowa sterowca do bieguna północnego podjęta będzie po 20 b. m. Kierownictwo techniczne będzie spoczywało w rękach Dra Eckenera, kierownictwo naukowe obejmie profesor rosyjski Samoiłowicz.

Macdonald uzyskał większość w izbie.

Londyn, 3 lipca. W głosowaniu nad wnioskiem konserwatystów żądającym odrzucenia projektu rządowego w sprawie ustawy finansowej Izba gmin wypowiedziała się za rządem, odrzucając wniosek konserwatystów 274 głosami przeciw 222.

UJĘCIE DWÓCH SPRYTNYCH AJENTÓW KOMINTERNU.

Dyneburg, 2. 7. (PAT) Łotewska straż graniczna zatrzymała na stacji Indra, niedaleko granicy ZSRR. dwóch braci Schreinerów, usiłujących przedostać się do Sowietów. W toku śledztwa ustalono, że bracia Schreiner w roku ubiegłym nielegalnie przedostali się z Rosji sowieckiej do Łotwy. Ujęci zaś przez straż graniczną łotewską błagali, aby ich nie wysyłano z powrotem do tego „przeklętego kraju“ i prosili o zezwolenie powrócenia do ich rodzin w Niemczech, co im też uwzględniono. Najprawdopodobniej Schreinerowie są agentami Kominternu i po dokonaniu swoich prac powrócili do Rosji sowieckiej. Osadzono ich tymczasowo w więzieniu dyneburskiem.

Projekty budowlane rządu

już na najbliższej sesji.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.) Premjer Prystor na herbatce Kl. BB. u wiceprezesa Bezpartyjnego Bloku Jędrzejewicza w przemówieniu swojem zapowiedział, że w sprawie polityki budowlanej rząd na sesję Sejmu wniesie szereg ustaw, mających na celu zasadnicze uregulowanie tej sprawy. Nowe projekty przewidują oparcie ruchu budowlanego na dochodach stałych i celowych podatkach. Na razie nie można przesądzać terminu, w którym można będzie uruchomić przewidywane źródła dochodowe.

Zapomogi dla pocztowców.

Warszawa, (PAT). Celem przyjścia z doraźną pomocą pracownikom pocztowo-telegraficznym w niższych grupach uposażeniowych, dotkniętych najbardziej redukcją dodatku do uposażeń p. minister poczt i telegrafów Inż. Boerner polecił wypłacić niezwłocznie pracownikom, którzy jeden z cofniętych dodatków pobierali, zapomogi:

1) pracownikom pobierającym wynagrodzenie według XVI do XIII grupy uposażeń, posiadającym dwoje lub więcej dzieci w wysokości 15%.

2) pracownikom pobierającym wynagrodzenie według XII do X grupy, a posiadającym czworo lub więcej dzieci 10% zasadniczego uposażenia.

Powyższe zapomogi zostaną wypłacone pracownikom w ciągu najbliższych dni.

Zapowiedziane ulgi przyniosły odprężenie.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.). Dziś wieczorem zebrał się Naczelny Komitet Urzędniczy na narady. Napięcie strajkowe wśród pocztowców i kolejarzy, które ujawniło się w ostatnich dniach, zmalało wobec zapowiedzianych ulg dla kolejarzy i pocztowców.

Antyfaszystowski zamach bombowy w Rzymie.

Rzym 3. 7. (PAT). Pomimo surowych wyroków trybunału obrony państwa, działalność organizacji antyfaszystowskich nie ustaje, czego przejawem były zamachy bombowe, dokonane przed kilku dniami w Paryżu, a wczoraj w Rzymie. Uzupełniając oficjalny komunikat, prasa podaje szczegóły zamachów, w wyniku których ofiarą padło trzech funkcjonarjuszów komory celnej.

Przed paru dniami przybył z Francji wagon, naładowany towarami tekstylnemi. Wagon ten po sprawdzeniu plomb przesunięto na tor komory celnej, na stacji towarowej. Wczoraj celnicy zerwali plomby i weszli do wagonu celem dokonania rewizji. W tym momencie na stąpił wybuch niezwykle silny. Wagon został doszczętnie zniszczony. Jeden z celników poniósł śmierć na miejscu, drugi zmarł w czasie przewiezienia go do szpitala, a trzeci walczy ze śmiercią. Tumany dymu i pyłu pokryły zabudowania stacyjne, tak, że przez dłuższą chwilę nie można było zorjentować się dokładnie, co zaszło. W rękach zabitego celnika znaleziono portfel z szczątkami obcych walut. Przypuszczają, że portfel ten był połączony z maszyną piekielną. Prasa atakuje ostro teror antyfaszystowski i zwraca szczególną uwagę na działalność wywrotowców w Paryżu. Surowe śledztwo w toku.

———oOo———

Rewolucja murzyńska w Kongo.

REWOLTANCI MORDUJĄ EUROPEJCZYKÓW

Bruksela. (PAT). Z Kongo nadchodzą wiadomości, które początkowo utrzymywane były w ścisłej tajemnicy. Mianowicie w Kongo wybuchła rewolucja murzynów, która przybiera z dnia na dzień coraz większe rozmiary. Murzyni mordują bez miłosierdzia schwytanych białych. Z Leopoldsville donoszą, że w pobliżu miejscowości Ewango zamordowano dwóch Europejczyków, w miejscowości Kilambe zabito agenta terytorjalnego.

Wiadomości te wywołały w Brukseli ogromną konsternację. Powodu powstania doszukują się w agitacji czarnoksiężników, którzy w mięji kulturalnej białych widzą wielkie niebezpieczeństwo dla swej egzystencji.

——:o:——

Pomyślny zwrot w rokowaniach francusko-amerykańskich.

Paryż, 3 lipca. „Matin“ donosi, iż zdaniem jak najlepiej poinformowanych kół politycznych, najdalej za dwa lub trzy dni zostanie osiągnięte porozumienie francusko-amerykańskie i wobec tego propozycja rządu angielskiego w sprawie konferencji sygnatarjuszy planu Younga stała się nieaktualna. Dziennik sądzi, iż podobna konferencja, na której omówione zostaną kwestje natury ogólno-politycznej, odbędzie się w terminie późniejszym.

Waszyngton, 3 lipca. Po rozmowie telefonicznej z Mellonem prezydent Hoover zwołał posiedzenie rady gabinetowej. Opuszczając Biały Dom podsekretarz stanu Castle oświadczył dziennikarzom, iż należy się spodziewać, że rokowania francusko-amerykańskie dziś jeszcze doprowadzą do osiągnięcia porozumienia.

GŁÓWNA TRUDNOŚĆ W KWESTJI FUNDUSZU GWARANCYJNEGO.

Paryż, 3 lipca. Konferencja, jaka miała się wczoraj wieczór odbyć między Mellonem, ambasadorem amerykańskim w Paryżu Edgem, oraz premjerem Lavalem i członkami rządu francuskiego została przełożona na piątek. — Wieczorem minister skarbu Flandin i amerykański kanclerz skarbu Mellon odbyli dłuższą rozmowę, podczas której kolejno omówiono wszystkie dotychczas nie załatwione kwestje. Największe trudności sprawia w dalszym ciągu kwestja funduszu gwarancyjnego.

ODMOWNA ODPOWIEDŹ FRANCJI NA PROPOZYCJĘ ANGIELSKĄ.

Paryż, 3 lipca. Na zaproszenie rządu angielskiego w sprawie odbycia w Londynie konferencji głównych sygnatarjuszy planu Younga rząd francuski odpowiedział, że nie może w chwili obecnej wysłać swych delegatów do Londynu i proponuje zwołanie konferencji do Paryża lub odłożenie jej do czasu zakończenia rokowań francusko-amerykańskich.

Konferencja londyńska narazie nieaktualna.

Londyn, 3 lipca. „Daily Telegraph“ donosi, że inicjatywa rządu angielskiego w sprawie odbycia konferencji państw zainteresowanych w planie Younga podana została do wiadomości zainteresowanych rządów drogą dyplomatyczną. Wedle dzienników londyńskich w konferencji tej miałyby wziąć udział także Włochy i Niemcy. „Daily Herald“ twierdzi, że wobec odmownego stanowiska Francji nie zadecydowano jeszcze ostatecznie co do terminu zwołania konferencji. Gdyby jednak zerwane zostały rokowania francusko-amerykańskie, wówczas rząd angielski wysłałby ponowne zaprozenie na konferencję, któraby się odbyła w Londynie w przyszłym tygodniu.

Niemcy niezadowoleni z wystąpienia Anglji

Berlin. (PAT) Dzienniki berlińskie wyrażają niezadowolenie z propozycji rządu brytyjskiego odbycia konferencji reparacyjnej. — „Vorwärts“ pisze, że propozycja ta jest wprawdzie utrzymana w duchu przyjaznym dla Niemiec, Niemcy jednak nie mogą dłużej czekać. Sytuacja staje się z dnia na dzień trudniejsza. Z kredytów redyskontowych w wysokości 420 miljonów marek, które doszły do skutku pod egidą Anglji, została już tylko drobna część. „Vossische Ztg“ podnosi, że konferencja reparacyjna wymagałaby dłuższego czasu. Rokowania mocarstw zainteresowanych na temat funduszu gwarancyjnego moratorjum planu Younga odroczyłyby urzeczywistnienie planu Hoovera poza termin 15 lipca, w którym Niemcy muszą zapłacić przypadającą ratę reparacyjną. Zniweczyłoby to projekt Hoovera. „Deutsche Allgemeine Ztg“ mówi o nieszczęśliwym projekcie angielskim. Niemcy nie chcą mieć nic wspólnego ze sprawami francusko-amerykańskiemi. Rząd niemiecki nie mógłby się zgodzić na taką konferencję. — „Deutsche Tageszig“ oświadcza, że projekt brytyjski nie oznacza gestu przyjaznego wobec Niemiec. Londyn szuka znowu kontaktu z Paryżem na szkodę Niemiec.

PARLAMENT FRANCUSKI ROZPOCZYNA FERJE.

Paryż, 3 lipca. W kołach parlamentarnych rozeszła się pogloska, iż parlament francuski rozpocznie dziś ferje letnie. Przewodniczący komisji zagranicznej Izby Paul Boncour i przewodniczący komisji finansowej Malvy zwrócili się dziś do premjera Lavala z prośbą, aby nie odraczał parlamentu aż do czasu załatwienia rokowań francusko-amerykańskich w sprawie propozycji Hoovera. Laval oświadczył, że nie zamierza rezygnować ze swych praw konstytucyjnych, jednak parlamentowi nie odmawia prawa kontroli. Gdyby zaszła potrzeba nie omieszka zwołać nadzwyczajnej sesji parlamentu, aby go zawiadomić o poczynaniach rządu.

Jakie są koszta kredytu rolniczego?

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.). Opracowany przez Komitet Ekonomiczny R. M. program polityki zbożowej przewiduje przeprowadzenie, przez Instytut Badania Konjunktur i Cen, prac badawczych nad kosztami kredytu rolniczego i opracowaniem stosownych wniosków.

Zaprzysiężenie p. Kostka-Biernackiego.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.). Minister spr. wewn. Pieracki odebrał w dniu dzisiejszym przysięgę od wojewody nowogródzkiego płk. Kostka-Biernackiego.

Pogoń za dolarem ustała.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.). Po burzliwym czwartku nastąpiło w dniu dzisiejszym na giełdzie odprężenie. Za dolara nieoficjalnie płacono 9.04. 9.03. Bank Polski w dalszym ciągu sprzedaje banknoty dolarowe bez ograniczenia.

DOLARY DLA LILPOPA.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.). Do Banku Zachodniego na rachunek Tow. Lilpop Rau i Loewenstein wpłynęła transza pożyczki amerykańskiej od koncernu Standard Steel Corporation.

Kina śląskie grożą strajkiem.

Katowice (PAT). Prasa tutejsza donosi, że zarządy wszystkich kinoteatrów na terenie województwa śląskiego wniosły obszerny memorjał do magistratu i do rad gminnych z prośbą o obniżenie podatku widowiskowego. W memorjale tym petenci zastrzegają sobie, że w razie nieudzielenia odpowiedzi do dnia 15-go bm. wszystkie kinoteatry na znak protestu zostaną zamknięte.

———oOo———

ODMOWA PRZYSIĘGI W JĘZYKU FRANCUSKIM.

Bruksela. (PAT) Poraz pierwszy w historji Belgji jeden z adwokatów w Liege odmówił złożenia przysięgi w języku francuskim w czasie przyjmowania go w poczet członków Izby. Po naradzie pozwolono mu złożyć przysięgę w języku flamandzkim.

ANTONI MARCZYŃSKI. 43

„Gaz 303“

Po tym incydencie przestał się wogóle rozglądać ,ilekroć wkraczał na jezdnię, ba, podsuwał się pod nadjeżdżające samochody, ale... jak pech, to pech. Skleli go parę razy, i na tem koniec. — Jeżdżą bestje po mistrzowsku, nic się nieda zarobić, — żałował; — i taką okazję zaprzepaściłem!

W konsulacie Totka nie zastał.

— Pan Rylski wyszedł dzisiaj trochę wcześniej, — tłumaczył woźny.

— Ale jego adres chyba tu macie.

— Naturalnie.

— Ba, — wtrącił drugi woźny; — pan Rylski tam już nie mieszka. Wiem od Karola, który mu pomagał rzeczy przewozić na nowe mieszkanie.

— Dawajcież tego Karola! — jęknął mały detektyw!

— Karol ma dyżur wieczorem, niech pan przyjdzie koło siódmej.

Rafał opuścił konsulat z objawami łagodnej wścieklizny. Zrozumiał. że pozostało mu jedno: sprzedać którąś z walizek, i żałował, że tego już nie uczynił, zamiast tracić czas na bezpotrzebny spacer do konsulatu.

W hotelu zaprezentowano mu rachunek. Wsunął go w kieszeń wzgardliwym ruchem, oznajmiając, że zapłaci jutro, gdyż bank już był zamknięty. W pokoju opróżnił większą walizkę, lecz nie pozwolono mu z nią wyjść na ulicę.

— Znamy takich! — rzekł „bardzo inteligentny“; — Jak pan ureguluje rachunek, pozwolę wynieść wszystko. A teraz nic! I czekam 24 godzin na moje pieniądze, zrozumiano? — warknął, zaciskając pięści, jakby się do bójki szykował, a potem. widząc, że Rafał wraca na górę, wziął skrzypce i z wielkiem uczuciem zaczął grać Schumana „Warum“; wzruszone pluskwy łkały za tapetą.

Koło godziny ósmej wieczorem wyrwało Rafała z żałosnej zadumy pukanie.

— Entrez, — wykrztusił. kierując na drzwi wzrok obojętny, kamienny.

Wszedł ni mniej, ni więcej, tylko... sir James Rabbi!

— Ufff, jak mi gorąco, — odsapnął, patrząc z przyjaznym uśmiechem na osłupiałego detektywa; — lubię sporty, — ciągnął dalej swobodnie, — ale do alpinizmu zawsze wstręt żywiłem. A ten przeklęty hotel pański mimo swoich pięciu pięter nie posiada windy... Czy pozwoli pan, że zanim zaczniemy, zdejmę marynarkę?

Rafałowi mózg zamarzł. Chwilami łudził się, że to sen. bardzo nieprzyjemny sen, ale kilka soczystych uszczypnięć, jakie sobie zaaplikował w podstawę kręgosłupa rozproszyło wszelkie wątpliwości. To nie był sen! Oszukany, skrzywdzony mąż był w jego pokoju! Poco przyszedł? Czyż trudno odgadnąć? Przyszedł wziąć straszliwy odwet! Tam, w „Hotel de Paris“ nie mógł tego zrobić, skrępowany obecnością komisarza policji; tu byli bez świadków. Zresztą jego obłudny uśmiech mówił za siebie, jego bezczelna swoboda i ta niedwuznaczna pogróżka: „zanim zaczniemy“!... A teraz zdejmował marynarkę, oczywiście po to, by mu ni przeszkadzała w walce, w matchu bokserskim, niewątpliwie.

— Drogi panie, — zaczął sir James, siadając na rozchybotanem krzesełku w niepokojącej bliskości gospodarza; — musimy z sobą pogadać!

Rafałowi pięty same się uniosły wgórę, choć jeszcze nie pomyślał o możliwości ucieczki z pokoju.

— Wyrządził mi pan przeogromną przysługę. drogi panie; że zaś nie lubię być czyimś dłużnikiem, przyszedłem się z panem porozumieć co do...

— Sir!... — huknął Rafał z rozpaczliwą energją: — Jeżeli mamy się bić, to poco ta denerwująca gadanina. Zaznaczam zgóry, że tutaj się bić nie będę, bowiem jestem tu gospodarzem .a już mój wielki rodak Fredro powiedział te pamiętne słowa, których panu niestety wierszem przetłumaczyć nie potrafię; zacytuję je po polsku: „Nie wódź mnie na pokuszenie, ojców moich Wielki Boże, wszak gdy wstąpił w progi moje włos mu z głowy spaść nie może“. — Tu odpędził z lekceważeniem natrętny głos rozsądku, że w razie czego.... to raczej jemu by spadł włos z głowy ,i to nie jeden: ten mały, szczupły Anglik wyglądał na dobrego gimnastyka i boksera.

— Very interesting! Czy nie mógłby mi pan przetłumaczyć tego wiersza? I czy wasz język jest zawsze taki syczący?

— Panie! — wybuchnął Rafał. — Po co pan przyszedł?

— Czyż nie mówiłem? Chcę spłacić mój dług choćby w części, bo przysługa, jaką mi pan wyrządził jest właściwie nie do zapłacenia. Panie, ja 10 lat czekałem na tę chwilę, kiedy się od mej żony nareszcie uwolnię! Pan z nią żył kilka dni, niechże pan sobie powie, czy ta kobieta...

— Tak, — wtrącił Rafał i westchnął szczerze!

— A widzi pan, a widzi pan! — ucieszył się Anglik, poczem jął opowiadać o swoich dwudniowych poszukiwaniach za „monsieur Lapin“. Wiedział już nawet o jego kłopotach finansowych, o niedawnym zatargu z „inteligentnym“, i wygadawszy się za wszystkie czasy, wyjął kilka banknotów sto-funtowych.

— Pan mnie obraża. — zacharczał Rafał; jego wola nie mogła już stłumić buntu żołądka. rozsądku i im podobnych rebeljantów, więc schroniła się do tej ostatniej baszty. jaką jest honor mężczyzny; — pan się myli!

— Wiem, wiem, kochany panie,... ale...

— Tu niema żadnych „ale“!

— Ha. skoro pan nie chce pieniędzy, to może przyjmie pan moje zaproszenie. Byłbym uszczęśliwiony, gdyby pan zechciał być moim gościem...

— To,... to... niema sensu, sir...

— Mam willę na Rivierze, gdzie...

— Na Rivierze? Hm, tego... na Rivierze, powiada pan? Sir, pan jest lekkomyślnym człowiekiem. Jak można zapraszać obcego człowieka, który przecież może być hochstaplerem, złodziejem, bandytą...

(Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński.Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.